



Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Zakłady Azotowe w Chorzowie pozostają własnością skarbu polskiego.

Odszkodowanie za Chorzów może Polska wstawić na rachunek swych pretensji pieniężnych do Niemiec. — Nieograniczona możliwość dalszego rozwoju Zakładów Azotowych w Chorzowie

Warszawa, 15. 9. (Pat.) Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że wyrok, który zapadł w dn. 13 bm. w Stałym Trybunale Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze w sprawie Chorzowa we wszystkich zasadniczych punktach stwierdza słuszność stanowiska Polski.

Z orzeczenia Trybunału Haskiego wynika:

1. Wbrew twierdzeniom Niemiec, ewentualne odszkodowania należą się tylko rządowi niemieckiemu a nie — jak tego domagali się Niemcy — niemieckim przedsiębiorstwom prywatnym.

2. Rząd Polski nie jest zobowiązany do jakiegokolwiek odszkodowań za korzystanie obecnie przez Chorzów z patentów i wynalazków Bayerische Stickstoff-Werke.

3. Trybunał pozostawia określenie wysokości odszkodowań ekspertom, nie wypowiadając się jednak co do żądań niemieckich wypłaty odszkodowań w gotówce, przeciwnie nie odrzucając tezy polskiej Trybunał zdecydował, że nie jest wykluczonym, by ewentualne odszkodowania po dokonanej ekspertyzie zostały wypłacone w inny sposób np. w drodze kompensaty tj. wzajemnego wyrównania obopólnych pretensji w innych dziedzinach. Jak dalej wynika z orzeczenia haskiego same odszkodowania mogą być zniszczone na żądanie komisji reparacyjnej na rzecz aliantów.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wyroku Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie sporu o Zakłady Azotowe w Chorzowie podajemy dziś dokładniejszą treść wyroku, wedle brzmienia komunikatu P. A. T.

Haga, 15. 9. PAT. Ogłoszono tu dziś wyrok wstępny Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie chorzowskiej. Wyrok ten zapadł 9 głosami przeciwko 3, stwierdzając niekwestjonowany w zasadzie przez Rząd polski obowiązek zapłacenia odszkodowania wskutek wyłączenia zakładów chorzowskich. Wyrok postanawia wbrew żądaniu Niemiec obliczyć odszkodowanie na podstawie wartości całego przedsiębiorstwa, zainwestowanego w Chorzowie, osobnego obliczenia szkody na każdej ze spółek, co mogłoby prowadzić do podwójnego odszkodowania. Odszkodowanie należeć się będzie rządowi niemieckiemu zamiast, jak żądał on, wpłacenia do „Deutsche Bank“, na rachunek obu spółek prywatnych. Trybunał, operując się na wyroku swym z 1926 r. odmawia odliczenia we-

de żądania Polski wartości praw skarbu niemieckiego w przedsiębiorstwie chorzowskim, których równowartość Rząd polski uważał za należącą się od niego komisji odszkodowań. Dlatego też Trybunał nie uwzględnił wyroku sądu w Katowicach, nie kwestionując, że może on mieć znaczenie w prawie wewnętrznym. Trybunał odmawia zatem żądaniu Polski wstrzymania postępowania do czasu, gdy komisja odszkodowań zapewni Rządowi polskiemu, że nie będzie od niego żądała wartości praw skarbu niemieckiego. Równocześnie jednak Trybunał odmawia żadanego przez Niemcy stwierdzenia, że Polska nie mogłaby odmówić zapłaty odszkodowań. Trybunał uznał się za niekompetentny do wydania żadanego przez Niemcy ogólnego zakazu potrącenia przez Rząd polski z sumy odszkodowań sumie należnych Polsce praw. Odmawia też zakazu potrącenia w jakiegokolwiek formie, choć przedstawiciel Niemiec żądanie to określił jako mające pierwszorzędne znaczenie i chociaż Trybunał przyznaje, że o to właściwie sprawie rozbiły się rokowania polsko-niemieckie. Trybunał stwierdza bowiem zgodnie ze stanowiskiem Rządu polskiego, że w pewnych wypadkach potrącenie byłoby słuszne, że jednak dotychczas Polska z żądaniem potrącenia nie wystąpiła. Trybunał odrzuca dalej żądanie Niemiec zakazania Polsce eksportu wyrobów azotowych do Niemiec, Włoch, Francji i Stan. Zjednoczonych do końca 1931 r. Odrzuca też żądanie zakazania Polsce eksploatacji zakładów chorzowskich. Trybunał odrzuca również żądanie Niemiec dotyczące dodatkowego odszkodowania „Bayer'sche Stickstoffwerke“ za wykorzystanie przez Polskę z patentów i doświadczeń. Celem ustalenia wartości przedsięwzięcia, Trybunał powołuje ekspertów, którym postawi pytania co do wartości przedsiębiorstwa w r. 1922, co do wartości, jakiego by dziś miały w rękach dawnych przy uwzględnieniu wszelkiej okoliczności, m. in. metod i koniecznych wkładów. Na podstawie odpowiedzi ekspertów Trybunał określi sumę odszkodowań i warunki zapłacenia. Po wyroku dołączony poszczególni sędziowie opinje odrębne: brytyjski lord Fin-

ley, duński Nihelm, hiszpański Altamira, kubański Busztamante, niemiecki Rabel i polski Erlich. Równocześnie ogłoszono uchwałę Trybunału, poruczającą prezydentowi mianowanie 3 ekspertów, z których każdy przedstawi osobno umotywowaną opinię. Nadto każda ze stron może wyznaczyć asesora z głosem doradczym. Trybunał wzywa strony do złożenia 25.000 guld. na poczet kosztów. Po odpowiedzi ekspertów Trybunał odbędzie rozprawę, na której strony będą mogły zająć stanowisko wobec ekspertyzy.

Ogłoszenie!

Zawiadamiamy naszą Szanowaną Klijentelę, że przystępujemy z dnem 1. października b. r. do

reorganizacji naszego wydziału ogłoszeniowego

zmieniając niektóre ceny ogłoszeń, oraz udzielane dotychczas rabaty.

Cenniki ogłoszeń i rabatów otrzyma nasza Klijentela przez pocztę.

**Administracja
„Polski Zachodnie!”**

Falszywe pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, 15. 9. (Pat.) Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podana w „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 14 bm. pogłoska o rzekomo mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu jest w gruncie fałszywa i pozbawiona wszelkich podstaw.

Nominacje.

Warszawa, 15. 9. (AW.) P. Stanisław Szwalbe, naczelnik wydziału apropracyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, został mianowany prezesem nowo sformułowanej rady administracyjnej państw. zakładów zbożowo-przemysłowych w Lublinie. Następcą jego mianowany został p. Marbut, jeden z dyrektorów Państwowego Banku Rolnego.

Warszawa, 15. 9. (AW.) P. Jerzy Adelsztajn, naczelnik wydziału porządku publicznego w M. S. W. został przeniesiony na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego w Łodzi, na miejsce śp. naczelnika Bieleckiego, który zginął kilka dni temu w Dniestrze. Na miejsce p. Adelsztajna został mianowany nacelnikiem wydziału porządku publicznego p. Czapiński.

Jutro

t. j. w niedzielę, 16. września b. r. ludność całego Śląska winna spędzić popołudnie na

Wystawie „Wnętrze Domu“

połączoną z największym w Polsce

Lunaparkiem

Trzy wielkie pawilony wystawowe
Kilkadziesiąt kiosków wystawowych
oraz olbrzymi ogród zabawowy.

Dwie orkiestry

Szereg restauracyj.

Dla dzieci, młodzieży i wojskowych specjalne zniżkowe bilety wstępu.



Kongres kartelu węglowego w Londynie.

Delegacja przemysłowców górnośląskich pertraktować będzie w sprawie utworzenia polsko-angielskiego koncernu węglowego.

Berlin, 15. 9. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Katowic, że na rozpoczynający się 29 bm. w Londynie kongres kartelu węglowego udał się delegacja przemysłowców węglowych z polskiego Górnego Śląska, którzy mają z okazji swego

pobytu w Londynie przeprowadzić konferencje z kierownikami osobistościami angielskiego przemysłu węglowego w sprawie utworzenia polsko-angielskiego koncernu węglowego.

Niedoceniony adwokat Niemców czyli p. Diamand oczerniony.

Posel na sejm Rzplitej Polskiej z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej p. Herman Diamand, jest głęboko zmarwniony. Jest do żywego oburzony. Dlaczego? Oto honor jego został na szwank wystawiony z powodu oszczerstwa rzuczonego przez posła Plescha, przedstawiciela tejsamej mniejszości niemieckiej, dla której rzekomych krzywd ze strony polskiej międzynarodowe serce p. Diamanda było zawsze szczególnie czułe. Oto jak p. Diamand w wywetrza się ze swych żalów na łamach warszawskiego „Robotnika”, centralnego organu PPS, z dnia 13 września pt. „Po obradach Unji Międzyparlamentarnej w Eclairnie niektóre oddźwięki”: „Posel Plesch pisze (niestety przyjaciele posła!) mi wyinciek bez tytułu), jakoby powiedział, że Niemcy w Polsce nie mają powodów do skarg. Kto zna moją opinię o administracji w Polsce, a w szczególności na Górnym Śląsku, a opinia moja znana jest z moich licznych artykułów i mów, ten wie, że ten tego powiedzieć nie mógł.”

„Zastanawiałem się nad tem, jaki może mieć posel Plesch powód szerzenia oszczerzych wiadomości i doszedłem do przekonania, że w interesie nacjonalistów niemieckich w Polsce leży niedopuszczenie do przgrydy pomiędzy oboma narodami, a podgrzymania przez rzewia nienawiści. Dlatego z jednej strony nie chcę dopuścić do traktatu handlowego i dlatego chętnie podniecając swe „patriotyczne” uczucia doznawaniem krzywdami, których ustanie odczuli, jak największą krzywdę. Gdy się w prasie socjalistycznej przeciwstawiał ekspropracji obywateli niemieckich w Polsce, gdy się przeciwstawiał masowemu wydaleniom optantów, — to prasa nacjonalistyczna mniejszościowa milczała. A może pos. Plesch chce poprawić moją „nadwyrężoną” w kołach nacjonalistów polskich opinię germanofila. W sprawiedliwym rozważaniu spraw mniejszościowych w Polsce widzę nie tylko swój obowiązek sumienia, ale także wielki interes państwowości polskiej, dalej jeden z czynników ułatwiających zbratanie narodów.

Gdy niedawno wśród delegacji polskiej w Berlinie przemawiał za wolnym wjazdem i osiedlaniem wzajemnym obywateli obu państw, p. marszałek Trampczyński groźnym głosem się odezwał, że nigdy się za mną nie zgodzi, a dzisiaj posel Plesch stara się kalumniać oczernić mnie w oczach uczących ludzi, na których mi rzekawycie zależy. Ale na opiniach o mnie nacjonalistów, nie mi należy i zależeć nie może.”

Tyle p. Diamand. Jeżeli by zatroskany o swą opinię germanofila, to całkiem niepotrzebnie, gdyż dla każdego bezstronnego obserwatora była ona wyższa ponad wszelką wątpliwość. Gdyby zaś było potrzebne potwierdzenie, to stanowisko zajete w cytowanym artykule jest świadectwem, które przekonałoby najściślejszego hakatyste. A stanowisko to jest czemś wręcz niesłychanem. P. Diamand uważa bowiem za potwarz przypisanie mu twierdzenia, które jest najczystsza prawda.

Wbrew twierdzeniu polskiego socjalisty p. Diamanda jest prawda, że Niemcy polscy nie mają żadnego usprawiedliwionego tytułu do skarg na postępowanie z nimi administracji państwowej, najmliej zaś administracji państwowej na Górnym Śląsku. Świadectwo bezstronnego traktowania mniejszości niemieckiej przez władze polskie zostało im wystawione przez najbardziej i punktu widzenia socjalistycznego kompetentny areopag, bo przez jednomyślnie — a więc także przy udziale przedstawiciela Niemiec — powzięta uchwałę Rady Ligi Narodów w sprawie rzekomego teroru na Górnym Śląsku. Widocznie jednak p. Diamand chce być

Opróżnienie Nadrenji już przesądzone?

Optymizm delegacji niemieckiej. — Żądania francuskie.

Genewa, 15. 9. AW. W kołach delegacji niemieckiej uważają w związku z ostatelml rozmowami sprawę ewakuacji Nadrenji za przesądzoną. Niemcy ze swej strony godzą się na rekompensaty finansowe czynią jednak pewne zastrzeżenia co do charakteru lunctim pomiedzy ewakuacją a zalatwieniem rekompensat. Sprawy posunely się tak daleko, iż mowa jest już o utworzeniu dwóch komisji ewakuacyjnych, jednej finansowej, drugiej ewakuacyjno-wojskowej. Jednocześnie dyskutowana jest sprawa kontroli finansowej do 1940 roku, która byłaby jedną z form gwarancji dla rządu francuskiego oszczędności w terminie. Jednak niespodziewany wyjazd Brianda może odwieść decyzję, wiadomo bowiem czy gabinet francuski podzieli ustępliwe stanowisko Brianda w sprawie opróżnienia terenów okupowanych.

Paryz, 15. 9. Wynik wczorajszych narad genewskich Francji, Anglii, Włoch Belgii i Japonii z Niemcami uważają tutaj za przełom w stosunkach francusko-niemieckich i za początek nowej ery w Europie.

Ostateczna suma odszkodowań będzie ustalona, pomoye roczne raty w wysokości 2 i pół miljarda marek mają ulec znacznemu obniżeniu, o ile Stany Zjednoczone zgodzą się na likwidację długów wojennych. Równocześnie mają Niemcy uruchomić narazie na finansowych rynkach europejskich część obligacji Dawesa. W naradach rzeczoznawców nad tą sprawą wezmą udział również przedstawiciele Niemiec.

Najżywiej obchodząca Polskę sprawą bezpieczeństwa ma być zalatwiona

przez wzajemną podwójną kontrolę niemiecko-francuską nad Renem i granicę zachodnio-niemiecką. W tym celu ma być ustanowiony komitet pod charakterystyczną nazwą „Komisji stwierdzenia i pojednania”. Nadzór tej komisji ma się rozciągać również na obszary francuskie

Skoro tylko komisja znawców osiągnie porozumienie we wszystkich ezczełach wówczas Francja oprócz drugą strefę okupacyjną w Nadrenji, co prawdopodobnie nastąpi z końcem roku bieżącego.

Równocześnie Francja zobowiązuje się uroczyście do opróżnienia trzeciej i ostatniej strefy nadreńskiej, skoro tylko plan pojednania, opracowany przez znawców, będzie przyjęty przez wszystkie zainteresowane strony.

W ten sposób nacisk na zachodnie granice Niemiec jest niezwykle osłabiony, wskutek czego Berlin odzyskuje swobodę na wschodzie i może o wiele intensywniej przeprowadzać swoje plany w stosunku do granicy polskiej.

Czułość Polski jest w tym wypadku tem bardziej konieczna, że, jak podkreślają bardzo dobrze poinformowani Sauereln w „Matlinie” i Pertinax w „Echo de Paris”, poza kontrolą w Nadrenji mocarstwa, które brały udział w wczorajszych rokowaniach, nie żądały od Niemiec żadnych gwarancji na wschodzie w stosunku do Polski i Czechosłowacji.

Rambouillet, 15. 9. (Pat.) Rada Ministrów zaaprobowala jednolitośnie deklarację Brianda w sprawie stanowiska, jakiego zamierza zalać w Genewie w czasie zbliżających się obrad dotyczących ewakuacji Nadrenji.

Odrożenie uroczystości ku czci gen. Bema.

Warszawa, 15. 9. (Pat.) Sroczystość zapowiadana w związku z uprowadzeniem zwłok generała Bema będą musiały ulec zwłoczce z powodu trudności technicznych, które się ujawniły w związku z przewiezieniem zwłok z Alers.

Zjednoczenie kółek rolniczych z CTR. udaremniło partyjnicwo.

Warszawa, 15. 9. Onegdal odbyło się posiedzenie zarządu centralnego polskiego związku organizacji kółek rolniczych, na którym prezes zarządu pos. Przedpełski (B. B.) przedstawił projekt polczenia kółek rolniczych z Centralnym Tow. Rolniczym w jedną organizację. Propozycję swoją prezes Przedpełski uzgodnił już poprzednio z prezesem C. T. R. p. Fudakowskim, jak również z ministrem rolnictwa. Polczenie to leżało zarówno w interesie szerokiej masy i organizacji drobnorodniczych jak również i wielkiej własności oraz rzadu ze względu na ułatwienia kredytowa. Projekt ten jednak został na posiedzeniu zarządu obalony wsknetk protestu posłów z „Wyzwolenia” i „Stronnictwa chłopskiego” — pp. Walerona, Langera i Malnowskiego.

Uniemozliwienie utworzenia jednolitej organizacji wielkiej i drobnej rolnictwa nie jest uzasadnione żadnymi rzeczowymi powodami, chyba utratą wpływów partyjnych w zarządzie. Dlatego też w szerokich masach włościańskich i rolniczych opozycja przeciwko tej propozycji spotkać się musi z surowa krytyką.

Groźby nacjonalistów niemieckich.

Berlin, 15. 9. (AW.) W kołach niemiecko-narodowych szykują się do ostrego ataku przeciwko obecnym kierownikom polityki zagranicznej

Niemiec kanclerzowi Müllerowi i ministrowi Stresmannowi. Wprawdzie Scheidemann odmówił zwołania komisji do spraw zagranicznych jeszcze w bieżącym tygodniu, posiedzenie jednak komisji będzie musiało się odbyć bezpośrednio po powrocie kanclerza z Genewy. W razie gdyby sprawa przedterminowej ewakuacji Nadrenji nie znalazła korzystnego rozwiązania na obecnej sesji, niemiecko-narodowi zamierzają postawić wniosek o votum nieufności dla rządu.

Król hiszpański Alfons w Szwecji.

Sztokholm, 15. 9. (Pat.) Rewizytując króla Gustawa, który bawił w Hiszpanii w roku ubiegłym, król Alfons przybył onegdal o godz. 11 na pokładzie krążownika „Principe Alfonso” do Sztokholmu. Piękną słoneczną pogodą przywitała się do uroczystego nastroju miasta, udekorowanego chorągiewami o barwach hiszpańskich i szwedzkich. Tłumy publiczności wyległy na ulicę. Ceremonia przyjęcia dostojnego gościa odbyła się zgodnie z ustalonym poprzednio programem.

Huragan w Indjach Zachodnich.

Nowy Jork, 15. 9. (Pat.) Onegdal wieczorem, po otrzymaniu niewielu szczegółów o huraganie, szalejącym w ezczeł Indji Zachodnich, komunikacja z Portorico została przerwana. Podobno w mieście San Juan, gdzie burza była najwłaśniejsza, szybkość wiatru dochodziła w ciągu 6 godzin do 100 mil, osiagając w końcu szybkość 132 mil. Dachy największych budynków oraz kilkunast domów prywatnych zostały zerwane. Okręt handlowy „Helen” został rzucony na skały. Biuro meteorologiczne w Waszyngtonie rozesało do statków, znajdujących się w pobliżu okolic, dotkniętych huraganem, radiodepeze, ostrzegająca o groźącym niebezpieczeństwie i wyrażająca przewidywanie, że huragan przejdzie jutro rano nad San Domingo.

bardziej niemieckim do sekretarza stanu von Schuberta, który uznał dobrą wolę rządu polskiego do ochrony ludności niemieckiej przed sporadycznymi zresztą tylko aktami reakcji często aż nadto wytłumaczonymi zachowaniem się dotkniętych niemi Niemców.

Jak zaś przedstawia się obiektywnie sprawa szkolnictwa mniejszościowego, które dostarcza głównego tematu żądań niemieckich? P. Diamand uważa widocznie, że akcja władz polskich na

Śląsku mająca na celu niedopuszczenie, by szkoły mniejszościowe zapelniano młodzieżą pochodzenia i języka polskiego za pomocą teroru i przepokupstwa praktykowanego przez kapitalistów niemieckich wobec robotników i chłopów polskich, jest ciężką krzywdą dla Niemców. Ludzie uczciwi, na których opinii p. Diamandowi tak bardzo zależy, mogą być tu tylko jednego zdania co do tego, po czyjej stronie jest krzywdą, a po czyjej słuźności. Władze państwowe, któ-

reby tolerowały zakusy germanizacyjne pod rządami polskimi, popełniłyby prawdziwą zbrodnię wobec państwa i narodu polskiego.

We wszystkich innych sporach, w w których interes narodowy i państwowy Polski koliduje z niemieckim, p. Diamand zadeklarował się po stronie Niemców, czy to chodzi o likwidację własności niemieckiej, czy to o traktowanie optantów, czy to o swobodę Niemców z Rzeszy do osiedlania się w całej Polsce, a zwłaszcza na zagrożonych szczególnie naszymi kresach zachodnich. P. Diamand zaeca ustępstwa w tych sprawach celem ułatwienia zbratania się ludów. Hasło bardzo wzniosłe i piękne, szkoda tylko, że droga do niego w oczach 99% Niemców prowadzi przez odebranie Polsce Pomorza i Górnego Śląska. P. Diamand byłby może gotów zapłacić tę cenę, ale żaden uczciwy Polak nie wyrzeknie się dobrowolnie tych prastarych ziem polskich.

Ustępstwa zalecane przez p. Diamanda oznaczałyby wzmocnienie elementu bezwzględnie wrogięgo dla państwowości polskiej właśnie na terytorjach, które Rzesza chce wszelkimi sposobami odzyskać. Mniejszość niemiecka na naszych kresach zachodnich była jeszcze za rządów pruskich, gdy była elementem panującym, jak najbardziej wrogim usposobiona dla polskości. Nikdy żaden socjalista nie został wybrany do parlamentu Rzeszy ani z Poznańskiego ani z Prus Zachodnich, ani z tak robotniczego Górnego Śląska. Ten nastrój Niemców kresowych nie uległ żadnej zmianie za panowania polskiego. Wszystkie ich rachuby oparte są na nieuchronnym w ich mniemaniu powrocie Śląska i Pomorza do niemieckiego Vaterlandu. Przy ostatnich wyborach do Sejmu polskiego ludność niemiecka z kresów zachodnich nie wybrała ani jednego socjalisty. Jakkolwiek socjaliści polscy zrobili blok z socjalistami niemieckimi.

Skargi niemieckie na postępowanie władz polskich ustałyby dopiero wtedy, gdyby te ostatnie zamknęły oczy na robotę zmierzającą do amputacji Polski. Na szczęście za rządów Marsz. Piłsudskiego podobna ewentualność jest w zupełności wykluczona. Nie można tem samym spodziewać się, by propaganda niemiecka na temat prześladowania Niemców w Polsce kiedykolwiek ustała. Jest natomiast skandalem, gdy propagandzie tej wtrują wybitni działacze stronnictwa polskiego jak PPS.

Germanofilstwo polityków w rodzaju p. Diamanda nie może wprawdzie dziś wpłynąć szkodliwie na politykę państwową, gdyż od przewrotu małego partię straciły ster rządów w Polsce. Przed przewrotem majowym p. Diamand mógł ujawniać swe sympatie promieckie w charakterze oficjalnym jako członek delegacji polskiej do rokowań z Niemcami. Obecnie może tylko działać jako publicysta i leader partyjny. Niemniej jednak szkoda jaką wystąpienia p. Diamanda wyrządzają i Polsce i sprawie pokoju, jest ogromna. Nic bowiem nie może być tak użytecznym dla propagandy niemieckiej na terenie międzynarodowym, jak świadectwo polskie na korzyść jej twierdzeń o pokrzywdzeniu Niemców. Na wewnątrz zaś tego rodzaju wystąpienia hańbąca część społeczeństwa polskiego, ulegająca wpływom PPS, i osłabiają Instykt samobrony na terenie najbardziej zagrożonym.

Na szczęście ogromna większość klasy robotniczej na Śląsku przejrzała wartość tej roboty partyjnej. Katastrofalna klasa PPS, przy ostatnich wyborach sejmowych w okręgach śląskich dowodzi, że robotnicy ocenili należycie rolę Międzynarodówki socjalistycznej, pozostającej pod przemożnym wpływem Berlina. Polityka p. Wojewody Grażyńskiego odniosła pełny triumf. Dla prawdziwych patriotów zaś w szeregach PPS, przedźj czy później nastanie konieczność wyboru pomiędzy Polską a Międzynarodówką.

Tadeusz Wałek-Czernecki.

Przed „Tygodniem Dziecka“.

Program „Tygodnia Dziecka“.

(1) Program obchodu „Tygodnia Dziecka“ w Katowicach, ustalony przez Miejski Komitet Opieki nad Dzieckiem, wchodzący w skład Komitetu Wojewódzkiego tej samej nazwy, stojącego pod protektoratem J.W. Pana Wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, jest następujący:

1) W niedzielę, dnia 16. września 1928 roku odbędą się rano w wszystkich parafiach Wielkich Katowic stosowne nabożeństwa.

Od godziny 9—13 kwesłta uliczna na głównych ulicach miasta oraz na przedmieściach i przy kościołach. Od godziny 15 do 18 kwesłta w najruchliwszych punktach miasta oraz w parku Kościuszki.

2) W poniedziałek, dnia 17. września 1928 roku festyn ludowy w parku Kościuszki. Godzina 13-ta zbiórka dzieci w szkołach. O godzinie 13,30 wymarsz szkół dzielnic L. na rynek. O godz. 14-tej pochód szkół dzielnic L. do parku Kościuszki z orkiestrami, następnie festyn ludowy w parku do godziny 17,45, poczem nastąpi powrót pochodu z lampionami i orkiestrami do miasta, gdzie pochód się rozwiąże.

Równocześnie urządzają podobne festyny dzielnic II., III. i IV. w okresie swych dzielnic.

W razie niepogody zabawy odbędą się na terenie szkół.

3) We wtorek, dnia 18. września 1928 roku: Od godziny 17 do 19 — wykłady na salach parafialnych na temat wychowania młodzieży — główny referent ks. prof. Matuszek. Po południu popisy dziatwy szkolnej, uczestniczącej do szkoły w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. w Katowicach.

4) W środę, dnia 19. września 1928 r. przedstawienie w kinie „Rialto“ z programem dla dzieci od godziny 11 do 13 (szkoły wydziałowe) oraz program dla dorosłych od godziny 14 do 16. Ceny zniżone.

5) W czwartek, dnia 20. 9. 1928 r.: Odczyt na temat „organizacja gospodarstwa domowego“ i ewentualnie kino.

6) W piątek, dnia 21. 9. 1928 r. przedstawienie kinematograficzne, jak w środę, 19. bm. — z tem, że w przedstawieniu wezmą udział szkoły powszechne. Ceny zniżone.

7) W sobotę, dnia 22. 9. 1928 roku: zwiedzanie wystawy Wnętrza Domu, przez szkoły pod dozorem nauczycielstwa. Ceny zniżone.

8) W niedzielę, dnia 23. 9. 1928 r.: zakończenie „Tygodnia Dziecka“, wykłady w dzielnicach rubinicznych poświęcone szczególnie matkom.

W ciągu całego tygodnia wygłaszane będą stosowne odczyty radiowe.

Szkoły, posiadające przedmioty godne wzięcia, otwarte będą przez cały tydzień dla publiczności, zwłaszcza dla rodziców, celem zapoznania się z nowoczesną metodą nauczania.

Miejscowy Komitet Opieki nad Dzieckiem zaprasza wszystkich miłośników dziatwy do wzięcia udziału w powyższych imprezach, zwłaszcza w festynie ludowym, dnia 16. 9. br.

W kinie „Rialto“ Z okazji „Tygodnia Dziecka“ wyświetlane

Z posiedzenia delegatów Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności.

(1) W czwartek, dnia 13. bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie delegatów Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności. Obrady zgali przewodniczący syndyk Zw. Gminy p. Kuhnert, witał przedstawiciela P. Wojewody w osobie dr. Łukowieckiego, dziękując za okazane zainteresowanie zebraniem i zebranych delegatów.

Stwierdzono, korzystając m. in. z objaśnień delegata P. Wojewody, iż zarządy kas oszczędności powinny być koleżeńskie, składając się z 2 osób, zaś rady nadzorcze liczyć powinny od 5 do 11 członków. Stwierdzono dalej, że przepisy prawne odnośnie do kas oszczędności zezwalały na to, że burmistrz może wejść do Rady Nadzorczej kasy, ale tylko w charakterze zwyczajnego członka, a nie w charakterze przewodniczącego Rady, dalej do komisji rewizyjnej, a w końcu do zarządu i to w charakterze naczelnika zarządu. Przewodniczący Wydziału Powiatowego kasy, a więc urzędujący jednocześnie starosta, może natomiast z urzędu być przewodniczącym Rady kasy. Uznano za wskazane i pożądane, aby w mniejszych miejskich kasach oszczędności, naczelnikiem zarządu został burmistrz danego miasta, dyrektorem kasy i również członkiem zarządu dotychczasowy klerownik kasy, zaś w większych kasach oszczędności naczelnikiem zarządu, a koniecznie już conajmniej dyrektorem — członkiem zarządu został dotychczasowy klerownik kasy.

Referaty nad projektami wymienionymi w porządku obrad, na wniosek p. Cieślńskiego od-

roczone do następnego zebrania, przyczem połączono specjalnej komisji, do której kooptowano p. dyr. Nowakowskiego z Katowic, wspólnie przedłużyć omówienie projektów, rozważanie tychże wraz z uwagami komisji do wszystkich kas oszczędności. Następnie zebranie poświęcono wyłącznie omówieniu tychże projektów. Ma się odbyć możliwie po upływie 14 dni.

Następnie referuje p. syndyk Kuhnert projekt statutu Polskiej Związkowej Kasy Oszczędności we Lwowie.

Uchwalono, by w sprawie par. 47 rozp. do dekretu o kasach oszczędności do Warszawy wyjechał pp. Kuhnert i Dymnicki, za późniejszym zwrotem kosztów podróży, który rozłoży po ukończeniu prac nad nową organizacją kas oszczędności. Również postanowiono wydelegować na posiedzenie Wydziału Związku Polskich Kas Oszczędności na tej samej zasadzie pp. Dymnickiego, Kuhnerta i Namysia.

Omówiwszy kilka spraw bieżących, przewodniczący rozwinął plan urzędzenia kursu do kształcącego dla pracowników kom. kas oszczędności. Delegat P. Wojewody, dr. Łukowiecki, popiera życzliwie urzędzenie kursów, poczem stwierdzono, iż kurs taki należy urzędzić, zabiegając o poparcie Wojewódzwa i Związku Polskich Kas Oszczędności. Plan nauki kursu zaleca się ograniczyć narazie do omówienia podstawodawstwa i wykładów o księgowości kas oszczędności.

Podatkowe przypomnienie dla p. Koski i jego opiekunów z „Volksbundu“.

Piszą nam: Czytając artykuł „Gwałty polskie w Genewie“ w Nr. 249 „Polski Zach.“,

będą staranem Miejskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem w Katowicach w kinie „Rialto“ stosowne filmy po znacznie zniżonych cenach, mianowicie:

a) we wtorek, dnia 18. 9. br. i w piątek, dnia 21. 9. br. od godz. 11 do 13,30 przedstawienie dla dzieci — wstęp 20 gr.;

b) w tych samych dniach od godz. 14—16 przedstawienie dla dorosłych, wstęp 50 gr.

W przedstawieniach dla dzieci bierze udział dziatwa szkolna pod dozorem nauczycielstwa.

Mamy nadzieję, że rodzice nie pożąłają grosza, by w tygodniu, poświęconym specjalnie o piąte dzieci w całym państwie sprawić radość także własnemu dziecku przez umożliwienie mu wzięcia udziału w bardzo pouczającym przedstawieniu.

Ponadto mamy nadzieję, że rodzice, jak wogóle miłośnicy dziatwy, wezmą gromalnie udział w przedstawieniach, przeznaczonych dla dorosłych, a temsamem przyczynią się do uświetnienia „Tygodnia Dziecka“.

przypomniałem sobie zdarzenia z czasów dawniejszych.

Otóż około r. 1890-go, podczas przepięknej procesji Bożego Ciała na Starym Rynku w Poznaniu, właśnie w którejś z chwil najuroczystszych i najpodnioslejszych, rozległy się wrzaski. Okazało się, że jakichś dwu drągali z okrytymi głowami, jeden nawet w cylindrze i z cygarem płonącym w ustach, torowało sobie drogę wśród ciżby wiernych, nie żałując gardła ni fokli. Wtem mignęła jakaś ręka czy dwie; w te tropy oba kapelusze spadły ze swej wysokości, a nawet rozrzarzone cygare wlotczyły się jakoś w oblicze zawałdrogi. I — zanim obaj zdolałi opamiętać się, zjawił się policjant pruski (z tzw. „modrej“ policji król.). przyskoczyła do obu „pokrzywdzonych“, chwyciła za kołnierze i wyprowadziła najbliższym wyłotem ulicy poza obręb rynku.

Podobny wypadek zdarzył się też w Katowicach krótko przed wojną. Pamiętam również dokładnie, jak w oko-



Pamiętajcie, matrony i panny, Na czym zalega się mądrość opiera Do miednicy, do prania, do wanny Zawsze tylko brać Mydło Regera.

Nowy rząd w Bułgarii.

Sofia, 14. 9. (AW.) Liapczew zdołał zestawić listę gabinetu, której stronictwo rządowe pod przewodnictwem Zgorowa udzieliło wotum zaufania. Rząd ma się składać ze wszystkich dotychczasowych ministrów za wyjątkiem posła Madlarowa z grupy Liapczewa. Madziarom ma być zaproponowany na ministra kolei. Do gabinetu, zatwierdzonego już przez króla, należeć będzie zarówno Burrow, jako minister spraw zagranicznych, jakoteż i Wołkow, jako minister wojny.

licy kościoła ewangelickiego samochód jakiś wjechał umyślnie z tyłu w pochód, trąbiąc bez przerwy niemożliwie i wciąż wypuszczając czad spaloney benzyny. Wierni oburzali się oczywiście na tę rozmyślną psotę, niezadługo atoli położył jej kres — policjant miejski, rozkazując kierowcy jechać powoli, bez szelustu i bez świedzenia, krajem jezdni aż do narożnika ul. św. Stanisława (podówczas Kernerstr.), a tamteży w dalszą drogę, a nie torem kolejkij elektrycznej, zresztą niezajętym przez uporządkowaną procesję.

Przytaczając wypadki powyższe pragnęłam stwierdzić jedynie, jeżeli już przed wojną jacyś zajadli wrogowie polszczyzny czy katolicyzmu, napastujący procesję Bożego Ciała, bywali poskramić skutecznie nawet przez przyzwolonych i znających się na rzeczy przedstawicieli pruskich władz bezpieczeństwa publicznego, nie dziwota, że na obszarze wolnej Rzeczypospolitej Polskiej tem mniej bezkarnie uchodzą drwinny z obrzędów i przekonań katolickich.

Tyle do wiadomości pp. Koski i jego opiekunów w Volksbunde; dla „se-dziów“ w Genewie już ta sprawa spóźniona. Jeśli jednak p. Koska i Volksbund mimo to płyną pod grą — niechaj sobie jedynie przypiszą skutki.

Eska.

PETER OLDFELD.

Śmierć dyplomaty.

Ważniem autora przełożyła

Janina Sułkowska.

(Przedruk wzbroniony).

15) (Ciąg dalszy.)

John Lavington spróbowa' przesunąć się na kraj ścieżki, skąd strome, porośnię trawą zbocze schodziło ku — acze tenisowe. Gdyby mu się udało stożyć na dół, w czasie gdy oni będą przeszukiwali wilę, możeby go i nie znaleźli. Była to mocno niepewna szansa, ale cokolwiekby było lepsze niż to bierne oczekiwanie.

Alle nawet i ta krucha nadzieję została mu niebawem wydarta.

— Wpakuj go do samochodu — rzekł tłusty człowiek — i stój tu na straży, dopóki nie przeszukam domu. Jest skrepowany jak należy, ale nie można być za ostrożnym. Szef uważa go za cenną klatkę.

Ołbrzym podniósł go lekko z ziemi i rzucił na dno jego własnego samochodu. Leżał teraz bezradny, wściekły i zrozpaczony. Pole jego widzenia obejmowało jedynie mały skrawek dywanika i część tylnego siedzenia. Słyszał jak wielki drab przeciągnął przez żwir krze-

sło ogródowe i osunął się na nie, z westchnieniem ulgi i zadowolenia.

Od czasu do czasu dolatywały go urwyki, nuconej pod nosem piosenki i te oznaki ukontentowania ze strony złoczyńcy spotęgowały jeszcze depresję Lavingtona. Oto w jaki sposób — dumiał z goryczą — wywiązałem się z misji, powierzonej mi przez dwóch ministrów! Ładny koniec awantury — a nawet nie koniec, bo mianą go przecież zawieźć do Depot — cokolwiek to było i gdziekolwiek leżało — i tam mogło mu się zdarzyć — wszystko!...

Nagle rozległo się gwałtowne szurgnięcie, głośnie francuskie przekleństwo i odgłos ciężkiego upadku. Ktoś skoczył na przednie siedzenie samochodu i do uszu Johna dobiegł wyraźny szelest nogi, szukającej po omacku r zrusznika. W sekundę później maszyna ruszyła z miejsca ze zgrzytaniem mechanizmu, które go poważnie zanępokowało pomimo gorszych powodów do strapienia. Na podjeździe było mało miejsca do zawrócenia samochodu i, w pewnej chwili, lewe koła znalazły się na trawie, tak że John spodziewał się, że runą w dół pochlić. Ale nie. Koła znalazły się z powrotem na żwirze i Buick pomknął z niebezpieczną szybkością w kierunku szosy. W chwili gdy przelatował nad małym rynsztokiem, koło bramy wjazdowej, huknął strzał i szybka ochronna rozprysła się w kawałki. Tajemniczy

kierowca skreślił w uliczkę i pojechał pod górę ku Vesenz. Byli bezpieczni

Bezpieczni? John zadał sobie to pytanie, jak tylko zdołał zebrać myśli. Bezpieczeństwo było w tym wypadku pojęciem względem, gdyż jego sytuacja była tak samo nieprzyjemna teraz jak przed pięciu minutami. Wtedy był bezradny i leżał w miejscu; teraz był bezradny i w ruchu. Poczucie bezradności potęgowało się jeszcze przez to że szybka jazda podrzucała go w górę, to na boki, na dnie jego własnego samochodu. Nie wiedział, kto prowadził maszynę. Nie wiedział, dokąd go wiozą. Nie wiedział również, kto strzelał.

Auto wpadło na wielki kamień. wśród panujących na drodze ciemności, skutkiem czego głowa młodego człowieka uderzyła gwałtownie o back, który pozostał luźno na dnie samochodu. Na chwilę John Lavington przestał się interesować oszałamiającym i katastrofalnym biegiem wypadków.

ROZDZIAŁ VI.

Przymierze.

Samochód stanął, drzwiczki się otworzyły i niefortunny dyplomata poczuł, że ktoś usiłuje rozwiązać sznurki, krepujące mu ręce z tyłu. Był w dalszym ciągu oszołomiony i stracił rachubę czasu. Zdawało mu się tylko, że nim rozmatano węzły, upłynęły całe godziny. Odwrócił się powoli, twarzą

do nieba, gdyż członek miał sztywne i ściernięte i urzał przed sobą młodą damę, która trzy godziny temu napastowała go o wywiad. Cóż ona tu o diabła robi? Skąd się wzięła? Czyżby należała do zbrodniczej zgrai? Spojrzył na jej twarz i powiedział sobie, że, żeby powiażyć tego rodzaju podejrzeń choćby na ułamek sekundy, trzeba być skończonym głupcem.

Betty Marshall przez kilka chwil delektowała się w milczeniu jego zdumieniem.

— Czy zawsze ma pan tak mało do powiedzenia? — zapytała w końcu. — Słowo uprzejmego podziękowania byłoby zupełnie na miejscu.

John Lavington zaczął walczyć z knebłem, zatykającym mu usta.

— Przepraszam — zaśmiała się Amerykanka. — O tem zapomniałam.

I usunęła okrutną przeszkodę zrzeczeniem, delikatnymi paluszkami, których dotknięcie sprawiło mu absurdalną przyjemność.

— Jak to dobrze, że umiem prowadzić Buicka, nieprawdaż? — ciągnęła dalej. — Gdyby nie to, śleby było z panem. Dwaj pańscy przyjaciele byli przygotowani, w razie czego, zastrzelić pana. Ładna historia, nieprawdaż?

John Lavington zwołna ochłonął ze zdumienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mównica publiczna.

Kogo broni „Gazeta Robotnicza”?

Z Dębu piszą nam: Co drugi dzień nieomal „Gazeta Robotnicza” rozpisuje się o wyborach do rady zakładowej na kopalni „Eminencji”. Pomimo „świątecznego” zwycięstwa zdobytego przez C. Z. G., nie mogą się jakoś „towarzyszczy” uspokoić, dlatego i nam wypadła jeszcze raz zabrać głos w tej sprawie, aby opinia publiczna dowiedziała się prawdy. Otóż wynik wyborów był taki, iż Z. Z. P. otrzymało 3 miejsca, C. Z. Z. P. 2 miejsca, towarzysze zaś z C. Z. G. razem z mieszmaszem niemiecko-komunistycznym 4 miejsca, z tego przypadają 2 miejsca na C. Z. G. A więc zwycięstwo „towarzyszczy” nie przedstawia się wcale tak świetnie, jak oni to głoszą przed światem. Tyle co do wyborów samych.

W nr. 207 „Gazeta Robotnicza” umieściła notatkę pod tytułem „Prowokatorzy z kopalni Eminencji”, w której zarzuca się „obedruhom” i p. Olszowiec, że spowodowali wydalenie towarzysza Kołodzieja. Te zarzuty są bezpodstawne, gdyż Kołodziej został zwolniony na zasadzie § 82 ust. 5 ogólnej ustawy górniczej. Odezwa, która obertowarszysze porozlepiali na murach budynków kopalnianych, wzywała robotników do powieszenia swoich kamratów Kniejskiego i Nowaka i oprócz tego zawierała obraźliwe zwroty pod adresem Zarządu kopalni. Teraz, gdy obertowarszysza Kołodzieja spotkała zasłużona kara, obraca się kota w mlechu i zwała winę na Kniejskiego i Nowaka, iż oni rzekomo porozlepiali ową odezwę. Zaliste, cudowne argumenty! Nowak i Kniejski sami przeciwko sobie nawoływali robotników, aby ich powieszono. Widać z tego, że wróble, które w ostatnim czasie tak często świergocą w „Gazecie Robotniczej” o wyborach na kopalni Eminencji, zaczynają już świergotać w głowach obertowarszysów Kołodzieja i Wojciechowskiego jak i redaktorów „Gazety Robotniczej”. Obertowarszysze Kołodziej, który w roku 1919, jako przewodniczący rady robotniczej i żołnierskiej na miejscowość Dąb, chciał przemówić do strajkujących robotników za pomocą karabinów hirsingowskich, udaje naraz wielkiego męczennika za sprawę robotniczą i ubolewa, iż nie może wprost przemówić do robotników i bronić ich, ponieważ obrona ta została mu już po raz drugi u niemożliwiona. I redaktorzy „Gazety Robotniczej” temu wszystkiemu wierzą, ponieważ Kołodziej jest taki sprytny i wystrój na dudków i redaktorów „Gazety Robotniczej” i sekretarzy C. Z. G. Będąc mimo to czołowym kandydatem listy C. Z. G., był równocześnie i jest do dziś dnia płatnym sekretarzem „Bergarbeiterverbandu” po drugiej stronie, z tem, iż pozostaje czynny na Polskim Górnym Śląsku jako organizator. O tem także wróble nadachu świergocą, lecz Kołodziej, znający się także na wywołaniu duchów, zahypnotyzował widać redaktorów „Gazety Robotniczej” tak dalece, iż nic nie wiedzą i nie słyszą. Nie widzą oni wywołanego przez Kołodzieja ducha Lenina”, zakradającego się coraz bardziej w szeregi ich zwolenników w Dębie. Jesteśmy pewni tego, iż w niedługim czasie Kołodziej odbędzie do Vaterlandu, jako „pionier P. P. S.” Tym sposobem zrobił się kozła ogrodnikiem. Bo Kołodziej, który w prywatnym życiu nigdy polskiego języka nie używa, nie może i nie będzie nigdy pracował na korzyść orszaczek polskich.

Głód - bieda - nędza!

czeka każdego, kto nie uwzględni
w pierwszym rzędzie

wyrobów krajowych!

bo pomnaża biedę w kraju!

Obrady zarządu Związku Gmin Wojew. Śląskiego.

(:) W ubiegłą środę odbyło się w Katowicach, pod przewodnictwem burmistrza Flacha posiedzenie zarządu Zw. Gmin Wojew. Śl.

Przedstawiciel Magistratu m. Katowic dr. Przybyła oświadczył, że Magistrat podtrzyma nadal swoje wypowiedzenie, dot. urzędów biurowych, a co do pozostania miasta Katowic w Zw. Gmin narazie dalszych oświadczeń złożyć nie może. Następnie skarbnik Związku p. Bienioszek zda sprawozdanie kasowe.

Sprawę Powszechnej Wystawy Krajowej w obecnym jej stanie referuje syndyk, którego referat uzupełniają pp. radca Sikorski i Pakula. Stwierdzono i przyjęto do wiadomości, że dotychczas udział swój w wystawie zadeklarowały definitywnie: Katowice, Król-Huta, Cieszyn, Bielsko, Mysłowice, Mikołów, Welnowiec i Lipiny. Ogólny koszt za metraż na wystawie i instalacje światła itd., ustalono na 50.000-zł. i podzielono ten wydatek według zgłoszonych deklaracji. Projekt zaopatrzenia rzemieślników i robotników gminnych na wypadek niezdolności do pracy i ich pozostałych, polecono wypracować syndykowi

na podstawie rozpisanej ankiety i przy uwzględnieniu odpowiedniego statutu miasta Katowic. Wyrażono przekonanie, że należy projekt ten urzeczywistnić przy pomocy związku celowego zainteresowanych miast i gmin. Następnie referuje projekt utworzenia związku celowego dla inwestycji komunalnych i dotychczasowe prace komisji dla spraw cegieł syndyk p. Kuhnert. Dyskusja wykazuje sprzeczne zapatrywanie co do potrzeby wzgl. rentowności związkowych cegieł wobec czego uchwała się ponownie opracowanie przedmiotu przez komisję. Komisja ta ma również przygotować projekt statutu dla ewent. związku celowego. Z racji porobionych dotychczas doświadczeń w sprawie zastępstwa gmin w sprawach społeczno-administracyjnych przed Wydziałami Powiatowymi i Sądem Administracyjnym — uchwalono rozesłać okólnik, przestrzegający zarządy gmin przed wszczynaniem sporu, zwrócić uwagę na potrzebę zasięgnięcia opinii Zarządu Związku przed wszczęciem sporu, oraz wskazać na to, iż na życzenie zainteresowanej gminy, zarząd Związku wskaże gminie odpowiedniego zastępcę.

Udzielanie pożyczek i zapomóg ze Śląskiego Funduszu Komunalnego.

(:) W ubiegły czwartek 13 bm. odbyło się w Śl. Urzędzie Wojewódzkim organizacyjne posiedzenie Komisji, powołanej do udzielania pożyczek i zapomóg Związkowi komunalnym ze Śl. Funduszu Komunalnego pożyczkowo-zapomogowego, utworzonego na podstawie ustawy z dn. 8. II. 1928 r. (Dzienn. Ustaw Wojew. Śl. Nr. 4 pok. 8)

Na posiedzeniu ten przyjęto do wiadomości, że saldo funduszu Banku Gospodarstwa Krajowego Oddziału w Katowicach wynosi w dniu 12 bm. 354.646

zł. 46 gr. oraz uchwalono regulamin Urzędów komunalnych, tudzież wzór skryptu dłużnego dla pożyczek krótkoterminowych. Regulamin ten będzie ogłoszony w „Gazecie Urzędowej Woj. Śl.” wraz z instrukcją Urzędu Wojew. dot. procedury ubiegania się o udzielenie pożyczek lub zapomóg.

Na tej podstawie Komisja już w najbliższej przyszłości przystąpi do udzielania pożyczek i zapomóg Związkowi komunalnym, znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej.

Groźny pożar w Nakle pozbawił dachu nad głową 12 rodzin.

Straty wynoszą 150.000 zł. — Podczas akcji ratunkowej ranne zostały cztery osoby.

Donoszą nam z Nakła: Dnia 10 września br. o godz. 12.30 wybuchł w tut. gminie na ul. Górnej w p. Korbla Emanuela groźny pożar, który rozszerzył się w krótkim czasie na przyległe sąsiednie dwa zabudowania i zniszczył je zupełnie. Po zlikwidowaniu tego pożaru wybuchł ponownie pożar na tej samej ulicy w odległości 15 mtr. z nieustalonej dotąd przyczyny, który zniszczył znowu zupełnie 4 sąsiednie zabudowania.

Na miejsce pożaru przybyły oprócz miejscowej następujące straże pożarne: Świerklaniec, Tarn. Góry, Orzech, Wymysłów, Lasowice, Radzionków, Bobrowniki Śl., Kamiień, Kozłowa Góra.

Tarnowice Stare, Strzybnica Tarn. Góry (silkawa motorowa).

Dzięki energicznej akcji ratunkowej wspomnianych straży, a przeważnie straży z Tarn. Gór, udało się groźny pożar zlokalizować po przeszło 6 godzinowym wysiłku. Najwięcej zasługują na pochwałę straże pożarne Świerklaniec i Bobrowniki, które pozostały na miejscu pożaru do drugiego dnia. Pożar zniszczył zupełnie siedem zabudowań Straty ocenia się na 150.000 zł. Oprócz 4 osób lekko rannych, innych ofiar w ludziach nie było.

12 rodzin zostało bez dachu nad głową.

Dookoła projektowanej budowy pływalni w Katowicach.

W jednym z lipowych numerów „Polski Zachodniej” ukazała się notatka, że miasto Katowice zamierza wybudować nowoczesną urządzoną pływalnię przy zosie Katowice—Murcki. Projekt ten ucieszył każdego mieszkańca miasta i okolicy; miasto nasze bowiem, mimo że należy do większych i nowszych, od szeregu lat nie dotkliwie odczuwa brak odpowiedniej pływalni. Pływalnia kryta bowiem jest za mała i nie nadaje się do kąpiel w lecie, ponieważ wtedy łączy się zazwyczaj kąpiel wodna z powietrzną i słoneczną. Dwie inne pływalnie na wolnym powietrzu, które znajdują się na terenie Katowic — pływalnia Bugli i przy stawach, pętrzących wodę (Stauweilner) — nie wchodzi w rachubę. Woda bowiem tych stawów jest bardzo brudna, a urządzenia (oddanie garderoby, cele etc.) nie odpowiadały prymitywnym wymaganiom bezpieczeństwa i wygod.

Z powyższych względów każdy Katowiczanie, amator kąpiel, wita z entuzjazmem projekt wybudowania pływalni, mającej być urządzoną według najnowszych wymagań techniki.

Nasuwać się jednak powne wątpliwości, czy pływalnia ta potrafi spełnić w zupełności swoje zadania, jeżeli wybudowana zostanie według projektu miasta. Mamy już podobną pływalnię, urządzoną naprawdę nowoczesnie, w tym mieście na Stadionie w Król. Hucie. Przypatrzmy się jej, żeby brakować, które wykazuje, unikać przy budowie katowickiej.

Urządzenia kąpiel w Król. Hucie: basen, skocznie, bufet i t. d. nie pozostawiała niczego do życzenia... z tem zastrzeżeniem, że wszystko jest za małe. W dni skwarne ludzie zapelniają baseny do tego stopnia, że jeden drugiemu przeszkadza podczas kąpiel. To samo będzie i w Katowicach, jeżeli pływalnia będzie wielkości 100 na 100 m., jak przewidziano w projekcie. Basen w Katowicach winno mierzyć conajmniej 200 na 200 m. Miasta nie powinny odstraszyć większe koszty, zostaną one szybko pokryte, każdy bowiem chętnie będzie się kąpał, jeżeli szła większej wygod. Drugim brakiem kąpiel w Król. Hucie, jeszcze fatalniejszym od poprzedniego, jest mała stosunkowo ilość cel.

Na Litwie hulają

organizacje terrorystyczne.

Kowno, 13. 9. (AW.) Prasa publikuje szczegóły tajemniczego napadu na opozycyjnego dziennikarza Brydzisa, który nastąpił w Szawle. Napadło na niego czterech członków tajnego związku politycznego „Żelazny wilk”. Napastnicy wprowadzili redaktora Brydzisa w aulcie, zmuszając go do milczenia pod groźbą użycia rewolweru. Po 15 minutach szalonej jazdy zatrzymano auto i poczęto się znezać w przeraźliwy sposób nad skneblowanym dziennikarzem. Zbitego do krwi Brydzisa zostawiono w rowie przydrożnym a sami się ulotnili. Znalezione nazażury z trudem odcouno. Wypadek ten wywołał oburzenie wśród opinii kowieńskiej. Prasa opozycyjna domaga się surowego ukarania sprawców i bezwzględnego wyplenienia takich związków, bo obok „Żelaznego wilka” powstały na Litwie ostatnio tajne organizacje nacjonalistyczne, jak „Biały kot” i tak zwana „Gwardia obrony ludowej”.

To spowodowało zarząd tamtejszej kapiełni, że wypuszcza się ludzi do kapiełni tylko pariami. Zazwyczaj w dniu ciepła falangi ludzi czekają, n ekieły dłuższy czas, na swoją kolejkę. Ujemny wpływ tego odczuwają również kąpiący się, którzy muszą się spieszyć z kąpielą, gdyż w terminie 2-godzinnym muszą opuścić kąpielnię. Poza tem cele urzędowo pod jednym względem wadliwie. Mianowicie zamki cel są tak prymitywne, że można drzwi cel otworzyć z łatwością prowizorycznym hakiem z drutu, nawet i tego nie potrzeba, bo zazwyczaj szczyłymi między drzwiami celi są tak szerokie, że rygiel zamku można odsunąć zwykłym pacykiem z drzewa. Nie słyszałem co prawda, żeby wykradziono coś z cel, możliwość jednak istnieje, i kradzież może się przedzić czy później zdarzyć. Wpływa to bardzo niepokojąco na kąpiących się, którzy przecież winni mieć zapewniony spokój podczas kąpiel.

Aby uniknąć tych niedogodności, wybudujemy największej celi, conajmniej 500, i urządzimy je tak, żeby możliwość kradzieży była zgóry wykluczona.

Jeszcze jedno nasuwa się zastrzeżenie odnośnie do projektowanej pływalni katowickiej, dotyczy ono miejsca, gdzie ma być wybudowana. Jak ogólnie wiadomo, zosza Katowice — Murcki jest dość znacznie oddalona od miasta. Drogi prowadzą wśród okolicy brzydkiej i niezarowej wskutek błot. Odbija się to niekorzystnie nawet wtedy, gdyby uruchomiono tramwaj wzgl. autobus do tej okolicy, wielu ludzi bowiem nie będzie mogło korzystać ze względów finansowych z tych środków komunikacyjnych, i będzie musiało odbyć daleką i nieprzyjemną drogę pieszo.

Za najodpowiedniejsze miejsce pod budowę pływalni należy uważać teren za parkiem Kręsumski. Gdyby dało się teren ten nabyć dla powyższego celu, rozwiązany byłby problem, jak na miejsce stosunki, idealnie. Do parku bowiem nie jest za daleko, a nawet pieszo odbywa każdy katowiczanie chętnie tę drogę, ulica Kościuski bowiem należy do najpiękniejszych, ulic miasta, a park Kościuski jest i tak celem spacerów mieszkańców miasta.

Zbliżający się okres zimowy dostarczy magistratowi miasta Katowic dosyć czasu na dokładne zastanowienie się i możliwie najlepsze rozwiązanie problemu budowy pływalni. Mam tę niezłomną nadzieję, że pływalnia zostanie tak urządzona, że zadowolą każdego mieszkańca m. Katowic i że prace rozpoczną się z początkiem wiosny przyszłego roku. Magistrat tutejszy zasłużyłby się tem dziełem dobrze mieszkańcom śląskiej dzielnicy.

C. K.

Konkurs artystyczny na obraz główki kobiecej ogłasza za pośrednictwem Zachęty Tow. „Elda”.

Za pośrednictwem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie ogłasza Towarzystwo „Elda” konkurs na obraz główki kobiecej z nagrodami na sumę zł. 12.000 (I nagroda — 6.000 zł., II nagroda — 4.000 zł. i III nagroda — 2.000 zł.).

Warunki konkursu: wykonanie obrazu barwno, dowolna technika; wymiar obrazu dowolny, pożądana naturalna wielkość głowy; prace nadesłane z nazwami i adresami inicjatorów konkursu, lecz bez prawa reprodukcji; obrazu nie mogą być podpisane, lecz powinny być opatrzone godłem, które winno być umieszczone również na zapieczetowanej kopercie, zawierającej imię, nazwisko i adres autora; termin dostarczenia obrazów do T-wa Zachęty Sztuk Pięknych (Warszawa, pl. Małachowskiego 3) — 1. grudnia br.

Skład Sadu Konkursowego, do którego zaproszeni są najwybitniejsi artyści polscy z Warszawy, Krakowa, Łwowa, Poznania i Wilna, będzie ogłoszony później.

Wiadomości bieżące.

Sobota
15
Września

Dziś: M. B. Bolesnej.
Jutro: Eufemji P. M.
Wach. st. 6.10
Zach. st. 17.58

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Niedziela, dnia 16. września o godz. 6 na int. parafialny, kt. był w Alwerni, o 7.15 msza św., o 8 msza św., o 9 na int. Związku Powstańców Śląskich, o 10.30 na int. matki chrześcijańskiej, suma niemiecka, o 12 nabożeństwo wojskowe.

TEATR POLSKI.

„Cyd”.

W sobotę, dnia 15. bm. po raz drugi wspaniała tragedia w 5 aktach P. Cornielle'a „Cyd” w tłumaczeniu Si. Wyspiańskiego z pp. Marią Strofińską, Felicją Kozłowską, dyr. W. Nowakowskim, Marjanem Bogusławskim, Stanisławem Purzyckim, Kazimierzem Brandem, Mieczysławem Swerńskim i A. Woidanem w rolach głównych.

„Rycerskość wieśniacza i Pałace”.

W niedzielę, dnia 16. bm. o godzinie 7.30 wieczorem odegrana zostanie „Rycerskość wieśniacza” opera P. Mascagni'ego z pp. Waleriina Walowska, Kira wystąpi na raz pierwszy w operze katowickiej w partii Santuzzy, J. Chodakowska, M. Zunowa, St. Kowalski i K. Petecikim. W operze R. Leoncavalla „Pałace” zaprezentują się: A. Lubicz (Nedda), reż. J. Stepnowski (Canio), Stefan Romanowski (Tonio) i prolog, Stanisław Złocz śpiewać będzie po raz pierwszy w operze katowickiej (Silvia) oraz Bolesław Ręhm (Arlekin). Obu operami dyryżuje kapelmistrz K. Bończa-Tomaszewski.

Występ Lucyny Messal w Teatrze Polskim w Katowicach.

Słynna primadonna operki stołecznej Lucyna Messal wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach jedyny raz w niedzielę, dnia 16. września o godzinie 10.40 wieczorem. Znamienna artystka wystąpi w odcieniu doborowego zespołu artystów warszawskich pp. Niuru Błolskiej Janki Orliczówny, Wacława Zdanowicza, Czesława Skoniecznego oraz doskonale baletu Nw. Wystawiona zostanie świetna rewia p. t. „Tylko dla słońcanych wdowców”. Niezapomnianie publiczność katowicka zapewni widowisko teatru do ostatniego miejsca. Bilety należy wcześniej zakupować w kasie Teatru Polskiego w Katowicach, tel. 24.48.

Teatr Polski w Tarnowskich Górach.

W niedzielę, 16. bm. o godzinie 7.30 wieczorem w sali Domu Ludowego odegra Teatr Polski w Katowicach po raz pierwszy w bieżącym sezonie w Tarnowskich Górach tragedię w 5 aktach P. Cornielle'a „Cyd” w tłumaczeniu Stanisława Wyspiańskiego. Niezapomnianie wszystkie Związki kulturalno-oświatowe oraz młodzież szkolna freńdlich zapewni widowisko do ostatniego miejsca. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Śląskiej w Ryńku.

Teatr Polski w Bielsku.

W poniedziałek, dnia 17. bm. odegra po raz pierwszy w bieżącym sezonie operę St. Moniuszki „Hrabina”.

Reperitur:

Sobota, dnia 15. bm. „Cyd”.
Niedziela, dnia 16. bm. „Występ Lucyny Messal”, o godzinie 10.40.
Niedziela, dnia 16. bm. „Rycerskość wieśniacza i Pałace” o godzinie 7.30 wiecz.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 16. bm. „Cyd” w Tarnowskich Górach.

Poniedziałek, dnia 17. bm. „Hrabina” — Bielsko.

Repertuar Teatrów Świełych:

Katowice.

Kino Apollo: „Ody niebo i ziemia się poruszają”.

Królewska Huta.

Kino Apollo: „Szpieg”.
Kino Śląskie: „Dzientelmen wlamywaniec”.

(-) Walny Zjazd delegatów Związku Powstańców Śląskich. Jak już donosiliśmy, postanowił zarząd główny Związku Powstańców Śl. że w nabożeństwie na intencję zjazdu w niedzielę dnia 16. bm. biorą udział wszystkie stowarzyszenia Związku. W związku z tem, jeszcze raz przypomina się zarządowi powiatowym i grup miejscowych wykonanie powyższego zarządzenia i wydzielowania do Katowic wszystkich stowarzyszeń powstańców, jakie są w posiadaniu grup i zarządów powiatowych.

(-) Wycieczka Polaków z Westfalii w Katowicach. W dniu wczorajszym bawiła w Katowicach wycieczka Polaków z Westfalii w liczbę 34 osób. Powitał wycieczkę na dworcu dyr. Sawicki, w imieniu Z. O. K. Z., który pełnił funkcję gospodarza. Uczestnicy wycieczki wzięli udział w powitaniu oddziałów wojskowych, powitańcach z manewrowi, byli przyjęci przez P. Wojewodę dr. Grażyńskiego, a następnie wleźli miasto i teren wystawowy w parku Kociuski. O godz. 6 wieczorem wycieczka odjechała do Krakowa, gdzie za 3 dni. Z Krakowa udaje się wycieczka przez Katowice do Warszawy.

Powrót oddziałów wojskowych Dywizji Śląskiej. z letnich ćwiczeń do swoich garnizonów.

(-) Wczoraj mieszkańcy Katowic licząc zebrani na Ryńku, witali powracające z letnich ćwiczeń do swoich garnizonów oddziały wojskowe tutejszej dywizji.

Przy dźwiękach orkiestry przemarszerowali ulicami miasta karne szeregi naszych ukochanych żołnierzy.

Dziarska postawa, uśmiech na twarzy — jak zawsze u polskiego żołnierza. Uroczystość powitania, połączona była z defiladą w Ryńku, koło Teatru Miejskiego przed dowódcą Dywizji Śląskiej gen. dr. Józefem i przedstawicielami władz cywilnych z P. Wojewodą dr. Grażyńskim na czele.

Podziękowanie za kolonje letnie Z. O. K. Z.

Katowice, 14 września.

Dzieci szkolne z Makoszów, które były na kolonjach letnich Z. O. K. Z. w Limanowej, Lubawie i Bydgoszczy, przysłały na ręce Dyrektora Okręgu Z. O. K. Z. adres z podziękowaniem następującej treści:

„Dzieci z Makoszów, będące na kolonjach letnich Z. O. K. Z. w Limanowej, Lubawie i Bydgoszczy składają dyrekcji Z. O. K. Z. najserdeczniejsze podziękowanie za wystąpienie na wypoczynek. We wszystkich tych miejscowościach było nam bardzo dobrze. Miałśmy pod dostatkiem jedzenia. Robiliśmy wycieczki po naszej pięknej Otczyźnie,

gdzie nas mile przyjmowali nasi rodacy i opiekowali się nami jak swoimi dziećmi. My dzieci z kolonii bydgoskiej i lubawskiej widzieliśmy polskie morze, w którym kąpałyśmy się. Bardzo mile i przyjemnie i pożytecznie spędziłyśmy wakacje, a mamy to do zawdzięczenia Szanownej Dyrekcji. Mamy nadzieję, że Dyrekcja wyśle nas i na drugi rok, by po pracy szkolnej odpocząć, a przede wszystkim poznać naszą piękną Polskę i pokochać ją jeszcze bardziej, — tę naszą dobrą Matkę. Jeszcze raz składamy serdeczne podziękowanie. „Bóg zapłać za wszystko.” (Następują podpisy.)

Tylko dla siebie — nic na sprzedaż.

Kradzież z włamaniem w Mysłowicach.

(-) W nocy z 13 na 14 bm. nieznanymi sprawcy włamali się przez otwór z pianki do sklepu konfekcyjnego Miedzifskiego w Mysłowicach (Rynek).

Siedztwo wykazało, że sprawców kradzieży było dwóch, bowiem pozostawiono dwa stare garnitury i dwie pary starych bucików. Wzمام za pozostawione rzeczy złodziejzaski „pożyczyli” sobie od p. Miedzifskiego dwa nowe kompletne garnitury męskie i dwie pary nowych bucików.

Należy przypuszczać, że nocni goście mieli dużo czasu, aby ubrać się należycie. W piwnicy, gdzie „ptaszki” dobierali sobie ubranie do miary, znaleźli noże szkradzionych ubrań i obuwi. Mieli zatem wymaganą bardzo skromną: jedno jedyne ubranko i trzewiczki. Tylko dla siebie — nic na sprzedaż.

Kradzież popełnili, prawdopodobnie, cyganie, którzy nocy tej obczowali na kolonii Stawiska pod Mysłowcami. Dalsze dochodzenia w toku.

Starzec 71-letni przed sądem przysięgłych.

Cieszyn, 14 września.

Pisza nam z Cieszyna: W obecnej kadencji Ilesnej odbyła się przed sądem przysięgłych jedyna rozprawa.

Jako oskarżony występował 71-letni starzec Paweł Maciejczak, rodem z Frydka (C. Śl.), — przynależny do Ustronia o to, że dnia 28. 4. br. w nocy podpalił drewnianą chatę w Lipowcu, w której razem z niejakim Antonim Krystą zamieszkiwał. Chata doszczętnie zgorzała a Krysta, który wtedy spał mógł życie uratować skokiem przez okno. Na mocy wyroku przysięgli do winy i dla usprawiedliwienia swego czynu podał, że chciał się zamieścić na Kryście za to, że groził on mu wyrzuceniem z chaty mimo, iż on jako niezdolny do pracy, zdobył pieniądze, którym żywił i Kryste, który chciał go dlatego wyrzucić, ponieważ robił mu wyrzut, że przepijał

wszystko. Ze Krysta prawie spał w chacie, jak ją podpalił nie wiedział oskarżony.

Właściciel chaty ponosił 300 zł. szkody, gdyż chata i tak była przeznaczona do zburzenia. Prokurator zaznaczył niebezpieczeństwo, w którym się Krysta znajdował. Obrońca nadmiernie psychicznie położył bezdomnego zbrodnicę, który zmuszony był wyżywić i wiele młodszego Kryste.

Przysięgli 12 głos. zatwierdził pytanie główne o winie podpalenia, zaś dodatkowe pytanie „wyrządzenie wielkiej szkody” jednogłośnie zaprzeczyli. Na mocy werdyktu i przyznania oskarżonemu łagodzących okoliczności za to, że się przysięgał, wiek stary i nieuctwo Sąd skazał go na 2 lata ciężkiego więzienia. Odliczono mu siedzítő i zastosowano amnestię na mocy której darowano mu 1/2 kary.

Oskarżony przyjął wyrok z zadowoleniem.

św. ścigających nadużywanie godła państwowego.

(-) Do P. T. Kupców! Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej zwraca się za naszym pośrednictwem do P. T. Kupców z prośbą o udekorowanie swoich wystaw oraz zresztę oświetlenie tychże w dniu otwarcia Wystawy. t. j. w niedzielę, 16. bm.

(-) Echo notatki. W uzupełnieniu notatki p. t. „Dzień 17. września br. — wolny od nanki”, zamieszczamy we wczorajszym nr. naszego pisma, dowiadujemy się, że Ministerstwo W. R. i O. P. zwołowało do nauki z dnia 17. bm. w miastach wojewódzkich (t. j. na Śląsku — tylko w Katowicach) jedynie młodzież szkół powszechnych i trzy najniższe klasy szkół średnich.

(-) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Miejskiej przy Katedrze w Katowicach urządziła w niedzielę dnia 16. września br. o godzinie 20-jej w Domu Związkowym przy Katedrze uroczyste wspólne zebranie z obchodem pożegnania wiel. ks. patrona Matuzka i powitaniem na to miejsce wiel. ks. Broja, dotychczasowego patrona S M P w Świętochtowicach.

(-) Kolejowe kółko śpiewackie przy Dyrekcji Kółek Państwowych Katowice urządziła w niedzielę, dnia 16. bm. wycieczkę do Goczałkowicz-Zdroju. Na zaproszenie zarządu kapiełwosko-chór wystąpił z koncertem chóralnym pod dyktando kompozytora p. Henryka Niczego w sali „Hotel pod Wypoczynkiem” przy udziale orkiestry wojskowej. Koncert połączony będzie z występami solowymi. Początek o godz. 18.30.

(-) Ważna dla oficerów rozawy! Zarząd Z. O. R. koło Katowice, świadomości członków.

z staraniem Zarządu Okręgowego Z. O. R. odbędzie się w sobotę, 15. bm. wspania kolacja z korpusem oficerskim 23 dywizji w sali Kola Towarzystwie w Katowicach. Zaproszenia mogą odbierać członkowie w Sekretariacie kola (Katowice, ul. Wojewódzka 5) w godzinach od 9-14 i od 15-18. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, uprasza się o zgłoszenie do soboty, dnia 15. bm. godz. 12.

(-) Pod kołami samochodu. Na ul. Krakowskiej w Zawodzie, należał samochód osobowy na 6-letniego Bernarda Stachonia, który odniósł przy wypadku wewnętrzne obrażenia i ma złamanie prawej nogi. Tymże samochodem przewieziono go do szpitala O. O. Bonifratrów w Bogucicach.

(-) Skończył samobójczo. Na torze kolejowym Katowice — Wielkie Hajduki znaleziono zwłoki mężczyzny z odciętą głową, która odkształkana w odległości 25 metrów dalej od tulo-wia. Jak stwierdzono, samobójcą był Franciszek Stawowski, mieszkaniec Zalesia.

(-) Z kroniki kradzieży. Jednej z ubiegłych nocy okradziono Joannę Jarzabek, zamieszkałą na probostwie w Malej Dąbrówce. Jarzabkowej zabrano około 170 zł. — Z mieszkania Stulickiej Heleny przy ul. Staromiejskiej w Katowicach skradziono biżuterię wartości 960 złotych. — W maju 1928 r. donosiliśmy o kradzieży 1200 złotych z firmy „Concordia” w Katowicach. O dokonaniu kradzieży doniósł policji niejaki B. Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa, kradzieży w firmie nie było, natomiast wspomniany B. pieniądze sprzymierzył. B. oddawiono do dyspozycji sądu.

Na sezon jesienny i zimowy poleca **duży wybór pań. ubrań męskich i dziecięcych** po cenach konkurencyjnych za gotówkę i na raty. **Józef Altmann, Katowice, ulica 3-go Maja 48.**

z Katowickiego.

(K) Program „Tygodnia Dziecka” w Mysłowicach. W czwartek odbyło się w gmachu Magistratu posiedzenie Komitetu „Tygodnia” pod przewodnictwem p. Stawickiego w zastępstwie p. mec. Kudery. Po wysłuchaniu sprawozdania sekcji: finansowej i propagandowo-oświatowej ustalono ostatecznie program „Tygodnia”. Dnia 16. bm. w niedzielę rozpocznie się sprzedaż uliczna i domowa znaczków, nalepek itd. Tegodzień dnia po nabożeństwie szkolnym o godz. 9 rozpocznie się pochód dzieci. Koło ulicami: Stara Kocieleń, Bytomska, około ogrodu miejskiego, przez Rynek nowy i stary, ulica Pszczyńska, uładza się na Plac Wolności, gdzie wysłuchają odpowiedniego przemówienia i po odpiewaniu „Roty” rozedzie się. O godz. 5 po poł. odbędzie się w sali p. Wyrzka na Plasku zebranie matek z referatami o higienie dziecka, o stosunku rodziny i szkoły, oraz społeczeństwa do dziecka. W ciągu tygodnia odbędzie się w szkołach posądanki dla dzieci o ich obowiązkach wobec rodziców; profektowane jest także odbycie zebrania rodzicielskiego w szkołach. Dnia 23. bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się drugie zebranie matek w sali Domu Związkowego z temi samymi referatami. Należy spodziewać się, że ogół rodziców mysłowickich zainteresuje się nalezycie „Tygodniem Dziecka”.

(K) Uruchomienie nowej pary podługów na linii Mala Dąbrówka — Chorzów. Z dniem 15. bm. Dyrekcja Kółek Państwowych w Katowicach uruchomiła na odcinku Mala Dąbrówka — Chorzów nową parę podługów robotniczych. Odjazd podługów z Malej Dąbrówki o godzinie 4.50 i 12.40.

z Królewskiej Huty.

(-) Kradzież przedmiotów wartości 4000 zł. Mateuszowi Brodeckiemu z Król. Huty skradziono beczkę oleju, 16 kartonów proszku do prania i kompletna maszynę do prasowania mydła. Poszkodowany oblicza straty na 4000 złotych.

Jan Wieroński, kuśnierz, czapnik,

Król. Huta, ul. M. J. Piłsudskiego 1
poleca swój bogaty zapasowany skład futer różnego rodzaju oraz przybory i odznaki wojskowe i różnych towarzysz, guzików dla liberji itp. Ceny przystępne. Jedynie polskie przedsiębierstwo tego rodzaju na miejscu.

z Świętochtowickiego.

(S) Bacność powstańcy zamieszkali w Cheblzu. Celem utworzenia silnej i karnel grupy Związku Powstańców Śl. w Cheblzu, zwołuje się zamieszkałych w tej miejscowości b. powstańców do przybycia na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w niedzielę, dnia 16. września br. o godzinie 15 (3 po południu) w sali p. Miarki w Cheblzu. Obowiązkiem każdego byłego powstańca jest przybycie na zebranie.

(S) Czynn godny naśladowania. Nauuczycielstwo Łagiewnik zapisało się gromalnie na członków Honorowego Komitetu Opieki nad Dziećmi, składając składkę w wysokości 10 zł. — Czynn godny naśladowania.

(S) Program „Tygodnia Dziecka” w W. Hajdukach. Poniedziałek, dnia 17. września o godz. 19 w Domu Związkowym: referat: Dziecko w pierwszych latach rozwoju (p. Godziszowska); wódek, dnia 18. 9.: Obchowanie drużyn harcarskich męskiej i żeńskiej na pl. Ułrycha i na polsku Ks. „Ruch”. Szkoły powz. przenoszą Dzień Świeceni gimnazjum; środa.

Wiadomości gospodarcze.

Przegląd rozwoju ważniejszych galezi przemysłu górnośląskiego w roku 1927.

I.

Poprawa sytuacji w przemyśle śląskim, zapoczątkowana w roku 1926, uwała pomimo zakończenia strajku angielskiego nadal w roku 1927. Tendencja rozszerzenia eksportu zagranicznego objawiała się we wszystkich ważniejszych dziedzinach przemysłu i pomimo czasowej straty niektórych rynków zagranicznych dążność do rozszerzenia zdobytych rynków zbytu wzgl. zdobywania nowych dała naogół pomyślne rezultaty. Jednocześnie z rozwojem eksportu zaczęła się zwiększać konsumpcja artykułów przemysłowych wewnątrz kraju spowodowana uzyskaniem pożyczki amerykańskiej i ogólną poprawę sytuacji gospodarczej na terenie Województwa Śląskiego. Najniekorzystniejszymi miesiącami pod tym względem był maj, w którym to miesiącu ilość bezrobotnych wynosiła 53.400, natomiast w miesiącu listopadzie liczba ta spadła do 36.700.

Przemysł węglowy.

Pierwsze dwa miesiące roku 1927 były dla przemysłu węglowego okresem korzystnej koniunktury, spowodowanej brakiem węgla na rynkach europejskich. Wydobycie węgla na terenie Województwa Śląskiego wynosiło w styczniu przeszło 2.600.000 ton a w lutym około 2.500.000 ton.

Z końcem lutego wzgl. początkiem marca koniunktura zaczęła się z powodu wzmoczonej konkurencji węgla angielskiego pogarszać; w kwietniu zaś kryzys tak dalece się zaostriżył, że kopalnie zmuszone były ograniczyć wydobycie do 1.900.000 ton. Jednocześnie ze zmniejszeniem produkcji nastąpiło zwolnienie około 12.000 robotników przyjętych podczas korzystnej koniunktury w roku 1926. Niekorzystna sytuacja dla tutejszego przemysłu węglowego nie trwała jednakże zbyt długo, gdyż już w maju i czerwcu 1927 wydobycie węgla zaczęło się zwiększać, a pod koniec roku tj. w październiku i listopadzie oraz grudniu przekroczyło 2.500.000 ton miesięcznie. Obław ten należy przypisać znacznemu wzmoczeniu zapotrzebowania na węgiel na rynku wewnętrznym, oraz ciąglemu i stopniowemu dalszemu zdobywaniu przez węgiel polski rynków zagranicznych w szczególności zaś bałtyckich i południowo-europejskich. Pomimo nadzwyczajnej ostrej konkurencji węgla angielskiego i w związku z tem stosowaniem przez angielskich przemysłowców cen dumpingowych węgla śląski naogół zdołał utrzymać i poniekąd nawet rozszerzyć swe rynki zbytu, zdobyte podczas strajku angielskiego. Na obniżenie cen przez angielskich przemysłowców tutejszy przemysł odpowiadał analogiczną zniżką cen na eksportowany za granicę węgiel śląski, a wynikiem stał straty wyrównywał korzystniejszemi cenami na rynkach krajowych. — Również skuteczną okazała się pomoc rządowa w postaci obniżki frachtów kolejowych na węgiel wysyłany przez porty w Gdańsku i Gdyni, umożliwiającą tutejszemu przemysłowi węglowemu konkurencję z tanim przewozem węgla angielskiego drogą wodną.

Najważniejszymi krajami konsumującymi górnoszląski węgiel były w roku 1927: Austria (2.341.000 ton) Szwecja (1.890.000 ton), Dania (1.167.000 ton), Włochy (1.111.000 ton). Oprócz tego większe ilości węgla zostały wysłane do Węgier, Czechosłowacji, Łotwy, Finlandji, Norwegji, Litwy, Rumunji, Jugosławji, Szwajcarii, Belgji, Francji.

Ogólne wydobycie i zbytu węgla na terenie Wojew. Śl. w r. 1927 w porów-

Obrazy przemysłu cynkowego.

W niedziele, dnia 9 bm. odbyło się w Zakopanem z inicjatywy polskich przemysłowców cynkowych wspólne posiedzenie Polskiego Zjednoczenia Sprzedaży Blachy Cynkowej z przedstawicielami międzynarodowego syndykatu sprzedaży blachy cynkowej. Zjednoczenie polskie reprezentowali pp. z ramienia S-ki Akc. Giesche — prezes zarządu i zarazem prezes Zjednoczenia Brooks i dr. Alberg, zakładów Hohenlohého — generalny dyrektor i wiceprezes Zjednoczenia Inz. i Czerwski i dr. Kneppke, Śląskich Kopalni i Cynkowni — dyr. Robert i syndyk dr. Czapała, Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego w Bedzynie — dyr. Fürstenberg, Walcowni Metall w Dzedzicach — dyr. Lambert i dyr. H. Gruchalla. Ze strony Międzynarodowego Syndykatu w posiedzeniu wzięli udział pp. prof. dr. Cadenbach, Grillo, Groove, Callenberg, Daischell, Werner, Rudolf i dyr. Syndykatu Soehlle Narady, podczas których poza kwestiami natury technicznej i organizacyjnej omawiano równ. szereg spraw ogólniejszego znaczenia, uwiecznione zostały pełnym sukcesem. M. in. jak się dowiadujemy, została ostatecznie postanowiona sprawa ukonstytuowania polskiego kartelu blachy cynkowej.

Omawiane były również sprawy związane z dalszym podniesieniem zbytu blachy cynkowej, którego widoki przedstawiają się nader pomyślnie. M. in. postanowiono zmóc akcje uświadomiaczą i propagandową za kryciem dachów blachą cynkową. Sprawa ta ma znaczenie bardzo doniosłe, gdyż wszyscy znający stosunki krajowe, wiedzą, w jak nieodpowiedni sposób przedstawia się obecnie u nas sprawa krycia dachów zabudowań, zwłaszcza na wsł. Rozwiązanie tej kwestji za pomocą wprowadzenia blachy cynkowej z czystego cynku walcowanego, która zagranicą jest od-

dawna najwiecej uznanym środkiem do krycia zabudowań. — posiada, nadto doniosłe znaczenie, a to z tego względu, że do krycia budynków sprowadza się u nas cały szereg rozmaitych materiałów z zagranicy, zamiast używać materiału krajowego. Powodzenie więc wspomnianej akcji niewątpliwie wywrze dodatni wpływ i na kształtowanie się naszego bilansu handlowego. To też spodziewać się należy, że akcja ta odniesie pełny sukces i tak ważny produkt jak blacha cynkowa, nie będzie jak dotychczas w przeważnej mierze wywożona zagranicę, lecz służyć będzie dotąd i na potrzeby krajowe.

W sprawie mającej jakoby nastąpić podwyżki cen na blachę cynkową dowiadujemy się, że podwyżka ta absolutnie nie jest obecnie brana pod uwagę, ani na najbliższą, ani też na dalszą przyszłość. Kalkulacja cen sprzedaży odbywać się będzie nadal na tych samych co dotychczas podstawach kupieckich. Co się tyczy ogólnej tendencji na rynku cynkowym, to przemysłowcy cynkowi tak krajowi, jak i zagraniczni w rozmowie z przedstawicielem naszym wyrazili zdanie, iż sytuację obecną uważają za zupełnie ustabilizowaną tak w odniesieniu do cynku jak blachy cynkowej i nie są przewidziane żadne wahania, ani odchyleń, czy to w kierunku wyższki, czy też niższki. Zaznaczyć w końcu należy, że przemysłowcy zagraniczni wyrażają się z całym uznaniem o serdecznym przyjęciu, zgotowaniem im w kraju, zwłaszcza w Zakopanem. Ekskursja zagranicznych delegatów obejmowała kilkanaście osób, które zwiedziły Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Pienny. Obrady prowadzone w nastroju zupełnej harmonji i wzajemnego zaufania, oznaczają poważny krok w sprawie gospodarczego zbliżenia Polski z resztą krajów Europy Centralnej i Zachodniej.

ośób. Emigracja do Francji obejmuje w tym okresie 13.799 osób, do Niemiec 77.934 osoby, do Belgji 488, do Danji 590, do Stanów Zjedn. A. P. 3.708, do Kanady 17.662, do Argentyny 7.894, do Brazylii 2.491 osób. Ruch powrotny wykazał ogółem 18.503 osoby, z czego na państwa europejskie przypada 15.340 osób, na pozaeuropejskie 3.163 osoby.

Kredyty eksportowe w Belgji.

Belgijska rada ministrów uchwalila przedstawić królów do zatwierdzenia wniosek w sprawie podwyższenia sumy rządowych gwarancji kredytów eksportowych z 250 mil. do 600 mil. franków belgijskich celem większego poparcia eksportu, gdyż dotychczas udzielane gwarancje okazały się niewystarczające. Jednocześnie w sferach gospodarczych Belgji powstał projekt założenia wielkiego towarzystwa ubezpieczającego kredyty eksportowych na zasadach spółki akcyjnej.

Rumuński kartel naftowy przedłużony.

Kartel naftowy w Rumunji, obejmujący 90% kopalni rumuńskich, który miał być rozwiązany z dniem 1 listopada rb., został przedłużony na rok następnny.

Kalendarzyk zebrań.

- Dnia 15. września br.**
Lagiewniki. Og. Zw. Podof. Rez. koło Lagiewnik zwolnie swe miejscne zebranie na sali p. Brzózki o godz. 7 wiecz.
Dnia 16. września 1928 r.
Katowice. Posiedzenie Stow. Kat. Meżów, połączone z akademią, odbędzie się dnia 16. bm. w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. Referat wygłosi ks. dr. Rosiński.
Katowice. Zebranie Zw. Polskich Zawod. Ogrodników na Słasku o godz. 13 w Domu Związkowym. Na porządku dziennym m. in.: sprawa wspólnej wycieczki na Wystawę Ogrodniczą w Toruniu.
Różdziel-Szonienka. Zebranie miejsczne miejsc. koła Og. Zw. Podof. Rez. o godzinie 10 w lokalu p. Batora (star. browar).
Siemianowice. O godz. 10.30 przed południem zebranie Og. Zw. Podof. Rez. w lokalu p. Towary.
Rybnik. Strzelanie Zw. Powst. Śl. grupy uchodźczej pow. raciborskiego odbędzie się w godz. od 9—14 na strzelnicy.
Ruda. Zebranie grupy zakręskiej Zw. Powst. Śl. o godzinie 14 w lokalu „Plast”.
Wodzisław. Zebranie Zw. Pol. Emigrantów z Westfalji i Nadreni o godz. 2 pop. w lokalu p. Osłisłego.
Hajduki Wielkie. Zebranie miejsc. filij Zw. Uch. Śl. o godzinie 16 w Domu Związkowym, przy ul. Kościelnej 6.
Rybnik. Zebranie Zw. Pszczelarzy Śl. o godz. 12 w lokalu p. Winklera.
Król. Huta. Zebranie miejsc. filij Zw. Uch. Śl. o godz. 14 w lokalu p. Radwańskiego przy ul. Wodnej.
Kochłowice. Zebranie miejsc. filij Zw. Uch. Śl. o godz. 13 w lokalu p. Rajwy, przy ul. Górnol 38.
Giszowice. Zebranie miejsc. filij Zw. Uch. Śl. o godzinie 15 w „Czytelni Ludowej”.
Ruda. Posiedzenie Kat. Kółka Abstynentów o godzinie 5 po poł. w gimnazjum żeńskim, przy ul. 3 Maja.
Hajduki W. Zbiórka miejsc. grupy Zw. Pow. Śl., celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Zw. Legionistów i grupy zakręskiej Zw. Powst. Śl. o godz. 9 rano, koło ratusza.
Hajduki W. Zbiórka grupy gliwicko-kozłeckiej Zw. Powst. Śl. o godzinie 9 przed ratuszem celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Zw. Legionistów i gr. zakręskiej.
Rojca. Zbiórka miejsc. grupy Zw. Powst., celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Polek w Radzionkowie, odbędzie się o godzinie 8.30 na podwórzu szkółki IV.
Dąb. Zebranie tow. wycieczki „Szarotka” o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Kosza.

Baczność byli marynarze!

Związek B. Marynarzy bierze udział w uroczystym nabożeństwie Zw. Powst. Śl. i w pochodzie ku pomnikowi celem złożenia wieńca w dzień 16. bm. Wszystkie członkowie Związku B. Marynarzy zobowiązani są stawić się na owa uroczystość.
 Zbiórka o godzinie 8 rano przy Zarządzie Głównym, ul. Mikołowska 11. — O gremialne przybycie wszystkich członków uprasza
 Zarząd Główny.

Dnia 17. września 1928 r.

Nikiszowice. Zebranie Tow. Polek o godz. 4 po poł. w lokalu p. Knaoski.

Związek Powstańców Śląskich.

Hajduki Wielkie. Odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie Zw. Powst. Śl. na którym naucz. p. Pałusz wygłosił referat organizacyjny.

Wydawca: „Polska Zachodnia”, Sp. s ogr. odd. Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dryg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska. Sp. s ogr. odd. Katowice, ul. Batorska nr. 2. Telefon 6-38.

Złóż ofiarę na budowę Domu Narodowego w Makoszowach!

Konto pocztowe 305.470.

W dniu 15 września 1927 r. przedstawił się jak poniżej:

rok	Wydobycie t.	Zbyt w kraju bez wliczenia kopalni t.	Wynik zagranicę t.	Przełiczone ilości zatrudnianych robotników
rok 1926	26.175.000	11.900.000	11.998.000	78.200
rok 1927	27.954.000	15.422.000	9.680.000	78.600

Zarobki robotników w przemyśle węglowym w czasie od stycznia do końca sierpnia 1927 r. nie ulegały zmianom i wynosiły przeciętnie na robotnika i dniówkę 7,30—7,40 zł. Na skutek wypowiedzenia przez robotnicze związki zawodo- we umowy taryfowej nastąpiła we wrześniu nowa regulacja plac podwyższająca dawne stawki o 8%, co spowodowało wzrost przeciętnego zarobku do 8,06 zł.

(C. d. n.) A. M.

Banki emisyjne.

Stan główniejszych rachunków czterech wielkich banków emisyjnych przedstawiał się na dzień 23 sierpnia rb. następująco: U. S. Federal Reserve Banks (w tysiącach dolarów): zapas złota 2.613.990, weksle banków - członków 1.037.450, weksle inne 183.600, wkłady 2.325.630, obieg banknotów 1.641.970, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 69,6%; Bank Angielski (w funtach szterling): zapas złota 174.823.209, weksle rządowe 27.968.950, prywatne 45.093.163, wkłady państwowe 16.611.974, prywatne 97.893.938, obieg banknotów 134.920.590 rezerwa absolutna 59.652.619, stosunkowa 52% (na dzień 15 sierpnia tj. tylko 50,4%); Bank Rzeszy Niemieckiej (w tys. marek): zapas złota 2.240.909, zapas dewiz wysokocennych 211.412, portfel wekslowy 1.972.311, obieg biletów 3.969.597, inne natychmiast płatne zobowiązania 631.996; Bank Francuski na dzień 17 sierpnia rb. (w tys.

franków): zapas złota 30.269.449, rachunki bież. zagranica 13.567.864, pożyczki reportowe w dewizach 6.153.610, portfel wekslowy 2.215.966, weksle i czekki zagraniczne 16.916.625, obieg biletów 60.553.057, rachunek skarbu państwa 4.416.260, rachunek Kasy Amortyzacyjnej 2.291.072, wkłady prywatne 4.369.484, rezerwa stosunkowa 39,86%.
 Stopa dyskontowa Banku Francuskiego wynosi 3 3/4%, Banku Angielskiego 4 3/4%, U. S. Federal Reserve Banku w Nowym Jorku 5%, a Banku Rzeszy Niemieckiej 7% w stosunku rocznym.

Produkcja węgla w sierpniu rb.

Produkcja kopalni górnoszląskich podniosła się w sierpniu rb. w stosunku do lipca rb. o 128.000 ton i wynosiła 2.545.000 ton, dzięki czemu bardzo poważnie spadła liczba przymusowych świeców na kopalniach, gdyż z 4,25 w lipcu do 2,36 w sierpniu na 100 odrobionych sztych, co naturalnie wpłynęło na zwiększenie miesięcznych zarobków robotniczych.

Dzięki udopodnieniu ze strony kolei dla tych odbiorców węgla, którzy obecnie czynią zakupy, aby odciążyć kolejom na Jęstem i przy doprowadzaniu kraju, zbytu węgla górnoszląskiego na rynku wewnętrznym podniosł się w sierpniu w porównaniu z lipcem rb. o 104.000 ton i wyniósł 1.326.000 ton. Eksport węgla wzrósł również o 126.000 do 1.055.000 ton. W szczególności bardzo silnie podniósł się eksport węgla górnoszląskiego na rynki nerentowne, gdyż o 70.000 ton przy równoczesnym obniżeniu się cen na 11 sz. łob nasze porty. Eksport węgla na rynki naturalnie kształtował się w sierpniu normalnie, jedynie ze strony przemysłu austriackiego dała się zauważyć pewna wstrzemięźliwość w zakupach, co tłumaczy się niezadowolaniem przemysłowców austriackich z polskiej polityki celnej.

Kontyngenty portowe dla transportów węgla w m. sierpniu rb. były w całości wykorzystane.

Emigracja z Polski w I półroczu rb.

Według danych Urzędu Emigracyjnego w I półroczu rb. wyjechało z Polski 137.563 emigrantów, przyczem na kontynent Europy udało się 94.612 osób, do krajów pozaeuropejskich 32.951

Droga
opłaca się do
Pralni!
Specjalności:
Bielizna męska
Pierwszorządne
pranie i prasowanie
pod gwarancją bez chlorku.
Koszula wierzchnia 90—110 gr.
Kołnierzyki 15—25 gr.
Zjednoczone
Zakłady Prań
Katowice, ulica Francuska 10.

Kapitały zagraniczne
polecamy na pierwszomiejscowe
HIPOTEKI
Zapytania pod „Hipoteki“ do „Reklama Zachodnia“
Poznań, Plac Wolności 6. Znaczek dołączyć.

Garnitury i Składanki, Materace,
otomany oraz inne wysyciane meble
po cenach przystępnych wykonuje
Zakład tapiecki H. Sauerstrom, Katowice
ul. Wawelska 3 (P. T. Urzędnikom ratami.)
Również przeróbki.

Instytut Stenograficzny
Wł. Chrapusty Katowice
prowadzi stałe
Kursy stenografii polskiej i niemieckiej.
Dokształcanie w językach, korespondencji
tudzież pisania na maszynach. 522
Sekretariat Instytutu Stenograficznego, Francuska 17

Na raty
miesięcznie
18 zł
Pierwsza wpłata 36.00 zł
Kromczyński
Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5. 500

Meridio
Ziółkowy SPIRYTUS
Żyjąca miliony
dzieli bo jest o
najskuteczniejszym
środkiem domo-
wym do nacierania
i pielęgnowania.
Zadać
w Drogerjach
i Aptekach.

Obiady
syte od 1.70 poleca
Restauracja Długajczyka
Katowice, plac Miarki róg Jagiel-
lońskiej. Abonament taniej.

Potrzebny
uczeń
z dobrem wykształceniem gimnazjalnym. Warunk:
ładny charakter pisma. Znajomość niemieckiego,
skończony 16 rok życia. Piśmiennie własnoręcznie
zgłoszenia z życiorysem i świadectwami szkolnymi
przyjmuje **Bank Ludowy w Katowicach**, ulica
Młyńska 3.

Książki
oraz wszelkie przybory szkolne, poleca
W. Grzeszewski Księgarnia i skład
papieru. Arki. Kula, ul. Gimnazjalna 8 Telefon 12-69

Już od roku 1912 jest znane że obuwie
z pierwszorządnej fabryki obuwia Jakóba
Wyżgoła w Mikołowie zawsze było i jest
najlepsze. Aby można było obuwie z mo-
jej fabryki łatwo poznać, zaopatrzyłem je
marką
„Pfogs“
Jawymik z bliźniętami
A więc uprasza się Szan. Publiczność obu-
wia marki „Pfogs“ Jawymik z bliźniętami
w każdym składzie obuwia zarządca.
Pierwsza Fabryka Obuwia
na Górnym Śląsku
Jakób Wyżgoł
Mikołów
ul. Bytomska 2 / Telefon nr. 80.

Dr. Kepiński
Katowice, Plac Wolności 3, II. p. Tel. 958
przyjmuję stałe zastępstwa w sprawach podatkowych.
Sądowoie zaprzysiężony znawca księgowości.
Karty cyrkulacyjne! Paszporty!

Dnia 16-go września 1928 r. o godzinie 17-ej odbędzie się
w Strzebińcu w lokalu p. Kamińskiego
Sprzedaż około 10 morgów pastwy gminnej
przez przetarg publiczny.
Sprzedawany grunt jest odpowiedni pod budowę cegielni i na-
bywca musi się zobowiązać, że w przeciągu 2 lat od chwili
nabycia zbuduje cegielnię.
Deja, Naczelnik Gminy.

Stenografii listownie naj-
szybciej wy-
uczamy „STENOGRAF
POLSKI“, młoteczki wy-
chodził. Instytut Steno-
graficzny — Warszawa,
Krucza 26.
Unieważniam
książeczkę stanu oficer-
skiego, wydaną na na-
zwisko **Stanisława**
Stęczkowskiego,
wystawioną przez P.K.U.
Kraaków.
Uczeń
kat., z polskiej rodziny,
który ma 6 klas gimna-
zjum, może się zgłosić.
W. Prokep
Wodzisław, drogerja.

DRUKARNIA ŚLASKA Spółka z o. o.

POLECA SIĘ P. T. URZĘDOWI, ORGANIZACJOM
ORAZ PRZEDSIĘBIORSTWOM KUPIECKIM I PRZE-
MYSŁOWYM DO WYKONYWANIA WSZELKICH
DRUKÓW A SPECJALNIE BROSZUREK, CZASO-
PISM, KATALOGÓW ITD. W MASOWYCH NAKLA-
DACH * NOWOCZESNE DUKI REKLAMOWE W
KILKUBARWNIEM WYKONANIU * WSZELKIE DUKI
FAMILIJNE I OKOLICZNOŚCIOWE * DOSTAWY
TERMINOWE * CENY UMIARKOWANE.

TELEFON 678 i 426

KATOWICE NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 I KOŚCIUSZKI 15


„BLASK“
hasło chwili, dla przezornej gospodyni
Wśród licznej powodzi rozmaitych
środków do prania
Zachowajcie sobie wyroby marki
„BLASK“
swoje dawną i ustaloną renomę bo
były — są i będą zawsze
na najlepszymi
Wielkopolska Wytwórnia Chem.
„BLASK“, Spółka Akcyjna, Poznań.
Oddział: W. Hajduki, ul. Królewsko-Hucka 11.


Chorzy na płuca!
Tysiące już wyleczonych!
Ządacie natychmiast książkę, omawiającą moją
Nową sztukę odżywiania
która już wielu uratowała. Może być stosowa-
ną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się
do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty
i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stop-
nowy proces wapienia ulega chorobie.
Powasi!
na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skutecz-
ność mojej metody i chętnie ją stosują. Im
wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego
sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.
zupełnie darmo
otrzymacie moją książkę, w której zawarte są
wiadomości naukowe, ponieważ mój nakładca
wysłał gratis tylko
10.000 egzemplarzy
przeło napiszcie natychmiast abyście się stali
również szczęśliwymi odbiorcami.
Georg Fulgner
Berlin-Neukölln, Ringbahnstrasse 24 -- Oddział 622

Poszukuję
pana lub panią do biura
wład. językiem polskim i
niemieck., obeznanego (a)
ze stenografią, pis. na ma-
szynie i buchalterją.
Pierwszeństwo mają,
którzy wykazac się mogą
praktyką w przedsiębior-
stwie drogerijnem.
W. Prokep
Wodzisław Śl.

Ogłoszenie.
Dnia 11 bm. zgubilem
w Katowicach **portfel**
z czarnej skóry, z kartą
cyrkulacyjną, kartą mobil-
lizacyjną i inne dokumen-
ta, wystawione na nazwi-
sko **Franciszek Kokot**.
Łaskawy znalazca pleń-
dze może sobie zostawić.
Papieru upraszam złożyć
w admnistr. „P. Zach.“.
Czy jesteście członkiem
L. O. P. P.?

Każdy kupiec
dbający o rozwój swego interesu
ogłasza się tylko w najwięcej roz-
powszechnionym dzienniku —
jakim jest na Kresach Zachodnich
„Polska Zachodnia“.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony życiu i sprawom drobnego rolnika na Śląsku.

Skąd się bierze woda w gruncie?

Na powyższe pytanie już w starożytności ludzie odpowiadali rozmaicie: słynny filozof grecki Arystoteles dowodził, że do gruntu woda się dostaje z deszczem, przesiakając przez glebę dopóki nie napotka na warstwie nieprzepuszczalną, na której zaczyna się gromadzić, o ile warstwa ta jest pozioma lub po której zaczyna spływać, jeżeli jest ona nachylona. Rzymski filozof Seneka, zamilowany rolnik i ogrodnik, podał w wątpliwość dowodzenie Arystotelesa, stawiając sobie zapytanie: 1) jak może się brać woda na większych głębokościach w ziemi, kiedy nawet po długotrwałych deszczach gleba jest zwilżona zaledwie na kilkanaście najwyżej kilkadziesiąt centymetrów? 2) jak mogą płynąć rzeki, z których woda ciągle paruje, a oprócz tego i powinna wsiąkać w dno i brzegi? Istnienie rzek mowiłom jest tylko dzięki temu, że i dno i brzegi zapatrują je w wodę, a nie zabierają ją.

Podobne pytania stawiali sobie i później żyjący uczeni. Jeden z nich, Francuz, de la Hire, żyjący około 250 lat temu przeprowadził szereg badań dla wyjaśnienia tej sprawy; oto zakopał na różnej głębokości szereg naczyń dla przekonania się, czy do nich przesiąknie woda. I oto okazało się, że naczynie, zakopane w głębokości 200 cm. pozostawało suche w ciągu 8 miesięcy (od czerwca do lutego), i dopiero woda pokazała się w nich po długotrwałych śniegach i deszczach, jednak nawet i po nich nie było w naczyniach zakopanych na głębokości 40 cm.

Skąd zatem mogą się brać te olbrzymie ilości wody, znajdujące się w ziemi, zaopatrujące duże miasta w wodę do picia?

Jedni ludzie dowodzili, że pomimo to, iż nie widać wody w glebie po deszczach, to jednak dostaje się ona tam wciskana z mórz i oceanów, gdzie na dużych głębokościach jest bardzo silne ciśnienie wody, która dzięki temu ciśnieniu wślizguje się w głąb ładu. Inni twierdzili, że woda w glebie bierze się z opadów podziemnych: w glebie jest powietrze tak samo zawierające w sobie parę wodną, jak powietrze, znajdujące się nad ziemią. Chmury w powietrzu nad ziemią powstają wtedy, kiedy w powietrzu przy danej temperaturze jest już za dużo par wodnej, albo kiedy powietrze jest nasycone parą wodną, a temperatura spada, to znaczy robi się chłodniej. Takie samo zjawisko musi zachodzić i w glebie: powietrze w niej zawarte jest także nasycone parą wodną, jeżeli temperatura gleby, a razem z nią i powietrze się obniży, wtedy para wodna już nie może się utrzymać w powietrzu i wydziela się z niej w postaci kropełek podziemnej rosy, lub, jeżeli ktoś chce tak nazwać podziemnego deszczu.

Jak w większości sporów, tak i tu obie strony mają część racji.

Woda deszczowa (czy śniegowa) przesiąka w głąb gleby: łatwo ją dostrzec w wierzchniej warstwie gleby, gdzie przesyca ona wszystkie wolne przestrzorki; głębiej jej nie widać, gdyż tam porusza się ona w sposób dła oka niewidoczny: oto obejmuje ona cienką warstwę każde ziarnko piasku (nie wypełniając przestrzorków) i od ziarnka do ziarnka posuwa się w głąb, tworząc ciągle i cienkimi warstwami. Tym sposobem woda w głąb przesiąkającej w naczynie zebrać nie można, chyba, gdyby naczynie to urządzić duże i wpełnić je całkowicie tą przepuszczalną glebą (piaskiem). Ale i ci, którzy mówią o tworzeniu się wody w samej glebie też mają rację, bo, jak stwierdzili badania (między innymi J. Tomaszewskiego z Instytutu Naukowego w Puławach) w piasku może się wytworzyć tyle wody w ciągu roku, że zdłży ona nie odparować, i nie parowała, to utworzyłaby warstwę grubości około 60 cm., t. zn. koło jednej dziesiątej tej ilości, ale dają w ciągu roku opady atmosferyczne.

Otóż i ma my część odpowiedzi na postawione pytanie: w danym gruncie

Przyśpiewki z ostatnich Dożynek w Spale.

W poprzednich numerach „Polski Zachodniej” zamieściliśmy fotografie i opisy z Dożynek w Spale.

Dziś zamieszczamy treść niektórych „przyśpiewków” ułożonych w trakcie zabawy dożynkowej, która mimo deszczu odbyła się ochotczo.

Oto one (śpiewane na nutę Krakowiaka):

Pada deszczyk pada
Po drodze się burzy,
Ładny nasz Prezydent
Jak kwiateczek róży.

albo
A nasz Pan Prezydent
Uśmiecha się miło,
Bo mu się przez roczek
Za nami tu cniło.

a Pani Prezydentowej
A nasza Gąździna
Także uśmiechnięta,
Bo też zeszył roczek
Napewno pamięta.

A kiedy nadobne Krakowiaki porwały w tany oficerów radość i wesele dosięgły pszczytów. Mażna było wtedy słyszeć pieśni i tego rodzaju:

Generał Sosnowski
Ten pięknie tańcuje
Bo mi co pochwila
Nóżki nadeptuje.

albo
Wyszedł bym ja wyszedł
Wyszedł na górceczkę,
Żebym ci ja dostał
Dziadkową córeczke.

albo
Tańcujemy chłopaki
Do samego rana,
Bo nam Pan Prezydent
Zabili barana.

Zabili barana,
I zabili cieie
Tańcujemy chłopaki
Do samej niedziele.

Pożytek z kasztanów.

Kasztany należą z wielu względów do drzew bardzo pożytecznych. Zwłaszcza kasztan pospolity zwany końskim, *Rosscastani* (*Aesculus Hippocastaneum*) posiada korę drzewną o wysokiej wartości garbarskiej. Kory tej używa się do celów garbarskich oraz podobnie jak kora chinowa, przy dodaniu chemikaliów, do celów medycznych i w pralniach chemicznych. Najwięcej pożytku mamy z owoców — które w jesieni pięknie — brunatne wypadają z lupin. Owoców tych używa się jako karmy dla bydła, trzody itd. Tak świeże, jak suszone, owoce kasztanów daje się bydłu licząc do 5 kg, dziennie na sztukę. Przez moczenie i płókanie — odbiera się owocom gorycz — a kasztany zmieszane z inną paszą — bywają chętnie jedzone.

W kasztanach znajduje się wielki procent skrobi i krochmalu — więcej niż w zoledziach — kasztanami tuczy się opasowe zwierzęta. Krowom mlecznym rzadko się daje kasztany — chyba po wyciągnięciu z nich goryczy — w przeciwnym bowiem razie — mleko nabiera gorzkiego smaku.

Bydło opasowemu można dawać dziennie do 10 kg. kasztanów w domieszcze z inną paszą.

Najchętniej jedzą zwierzęta kasztany gotowane. Jeżeli kasztany dobrze obrodzą — i świeże owoce nie dadzą się wszystkie zużyć — robi się zapasy na zimę susząc kasztany — albo po prostu — rozkładając w cienkich warstwach na strychu lub w suszarniach. Kozv i owce też chętnie jedzą kasztany. Konie mniej chętnie ale z wolna przyzwyczajają się. Kasztanów używa się do fabrykacji krochmalu i w tym celu fabryki krochmalu — zakupują — kasztany w wielkiej ilości. Krochmal z kasztanów bywa wyższej ceny niż z kartofli. Wyborna do klejenia dextrynę — wyrabia się prawie wyłącznie z kasztanów. Odwar z świeżych kasztanów służy jako środek do niszczenia dokułczych dła kwiatów doniczkowych robaków — mszyc, mrówek itd. W czasach głodu — wpiekalki ludzie chleby z mąki kasztanowej — odjąwszy owocom smak gorzki przez częste płókanie i ługowanie.

Kasztany jadalne — najokazalsze włoskie zwane maronami (*Castanea Vesca*) różnią się od pospolitych formą wydłużoną sercowatą, a przedewszystkiem migdałowo-słodkim smakiem. Kasztany te są nader smaczne i dla ludzi zdrowe i stanowią zwłaszcza w krajach południowych — ważne pożywienie. Szlachetne kasztany zawierają około 75 proc. cukru, mało tłuszczu, zatem stoją prawie pod względem pożywności na równi z pszenicą. Kwiat kasztanów jest bardzo słodki, chętnie więc go odzwiedają pszczoły, tem bardziej, że kasztany kwitną dość wcześnie.

Z tych wyżej podanych względów, powinno się aleje, ulice miejskie itd. obsadzać kasztanami. Kasztany są drzewami dekoracyjnymi, a widok pięknej ażei kasztanowej, nielato wo się da zastąpić innymi drzewami. Emil Schayer

Główny okres siewów jesiennych.

Pomiędzy 15 a 25 września przypada najważniejszy czas dla siewu oziminy. Rozumie się, że najprzód trzeba się załatwić z pszenicą, co zresztą i wielokrotnie praktyka ustaliła, skoro pszenica więcej ciepła wymaga do rozwoju, niż żyto. Jak siać? o tem obszerniej pisać nie mogę, mając na uwadze zwięzłość porad, lecz tylko zaznaczyć, że zwrot do praktyki rzadkiego siewu, jaki się w ostat nich czasach ujawnia, jest zupełnie słuszny, skoro widoczne korzyści przy tym systemie stwierdzono. Nie mówię tu o siewie bardzo rzadkim, który każe traktować zboże jako roślinę okopową — to jeszcze dla ogółu rolników sprawa przedwczesna, ale o siewie rzadszym, niż 100 kg. na mórg, bo 80-ciu a nawet 50-ciu kilogramowym, przy odmianach mocno się krzewiących i należytem zaśliniu roli. Bo to już dość pewne, że zboże oczyszczone na tryzier (a kto inne siewe, to jakby pieniądze rzucił w błoto) i przy siewie rzędowym, najzupełniej i jaknajczęściej rolę pokryje, zapewniając plon należyty — przy innych warunkach sprzyjających. Przy siewie żyta trzeba jednak pamiętać, że przykrywać go nie wolno głębiej jak do 3/4 cala i że dlatego tak często nawet bardzo gęste siewy rzadko stoja, że moc żyta wsiana za głęboko. Żadnych przepo ciężarków się nie zakłada, a raczej tepnie radliczkami siewe. Gdyby ktoś chciał siać żyto na ziemi zwielkiej, jak klepisko i w takich warunkach usprawiedliwił użycia ciężarków, to powiem, że tu w ogóle żyta siać nie należy, lecz przedzie „pszenicę” — a przynajmniej mieszanke żytnio-pszenica, tak zwana „sażwce”.

Mamy nieraz kłopot, którą z dwóch ozim-

min zasiać? Dla pszenicy zdaje się rola za mało gnojna, dła żyta za ciężka, kiedy indziej znowu doskonale wygnojona — ale znowu dła pszenicy za słaba. Otóż jak w jednym tak w drugim wypadku siewac półnapeł, czy w nieco innej proporcji żyto i pszenicę razem, osiągniemy plon pewniejszy, lecz w jednym roku dła żyta pomyślniejszy w innym dla pszenicy. A przecież nikogo nie będzie kłóć w zęby kawał razowca „zanieczyszczonego” pszenną mąką! Trzeba tylko dobrać do mieszanego siewu wcześniej dojrzewającą pszenicę — a późniejsze żyto — a nie odwrotnie.

Razem z siewami kopie my zwrócić

ziemniaki; musimy z konieczności nieco te robotę opóźnić. O kopaniu samem rastęca się następująca rada: nie zapomnieć o sadzeniakach, które teraz należy wybierać z krzów najpiękniejszych i osobno złożyć do kopczyka a nie szukać ich na wiosnę w zmieszanej masie różnych bulw i zdrowych i chorych, pęnych i nie pęnych, bo z tym do ładu na wiosnę nigdy nie dojdzie! Jest to jedno z najważniejszych przypomnień sezonu — w sprawie zupełnie zaniedbanej — a przecie bardzo ważnej. Kto ma wątpliwości, czy to wiele pomoże na przyszły urodzaj, wybrać teraz ze zdrowych pięknych krzaków dobrze rozwinięte bulwy czy też zaniechać tej chwilowej miłgry, to niech choć chwiateczkę wedle mej rady wybierze i osobno przechowo do sadzenia, a na przyszły rok wiosną jak i plon i o ile większy z tej ćwiartki uzyska, niż z ćwiartki najpiękniejszych ziemniaków, wybranych z ogólnego kopca.

Jaka wartość przedstawiają zbiory w roku obecnym.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny dokonał szacowania przewidywanego zbioru czterech zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 14,6 milj. q., żyto 59,0 milj. q., jęczmień 19,0 milj. q., owies 36,5 milj. q.

Łośći te w stosunku do zbioru ub. r. stanowią: dla pszenicy 99%, dla żyta 104%, dla jęczmienia 117%, dla owsa 108%.

W stosunku do przeciętnych zbiorów za 5-letni okres od 1922/23 do 1926/27 r., zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy 111%, żyta 110%, jęczmienia 123%, owsa 116%.

Prowizoryczne dane powyższe mogą lecie jeszcze nawet większej zmiany, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu.

Wreszcie podsiąkać woda z dołu może wtedy, kiedy znajduje się ona pod ciśnieniem. Bywa to w tych wypad-

kach, kiedy woda spływająca po nieprzepuszczalnej warstwie gleby trafi w pewnym miejscu swojej drodze pod warstwę także nieprzepuszczalną: plynie wtenczas między dwiema jakby ścianami, popychana dopływającą ciałę z góry wodą. Znajduje się ona wtedy pod ciśnieniem: gdyby w górnej warstwie nieprzepuszczalnej zrobił otwór, to woda z tej warstwy przepuszczalnej, która plynie zaczęła się w tym otworze podnosić i, gdyby ciśnienie było dość silne, to woda ta mogłaby się wydosłać nawet na powierzchnię ziemi, powstałaby studnia artezyjska samobjąca. Taka woda, plynąca pod ciśnieniem, wypelnia wszystkie wolne przestrzorki w ziemi i skutkiem tego niema w takim gruncie miesca na powietrze, niezbedne do rozwoju korzeni roślin; z tych względów taka gleba nie nadaje się zupełnie do uprawy przed jej dokładnem zmeljorowaniem.

S. Turczyłowicz.

Bronić rolnictwo wobec braku paszy

Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych złożył Ministerstwu Rolnictwa następujący memoriał:

Oparając się na publikacjach Gł. Urz. Stat. jak również na raportach instruktorów należy stwierdzić, że pasze w roku bieżącym chybiły. Siana zebrano o 1/2 mniej niż w latach normalnych, konieczny są prawie o połowę słabsze a seradela na pręgach lepszych w służbę jarek — przepada. Również w roku bieżącym będzie słaby sprzęt słomy jarek. Ponadto należy podkreślić, że i okopane, szczególnie ziemniaki nieurodziły. Wychodząc z powyższego należy przypuszczać, że w obecnym roku gospodarczym, a szczególnie na „przedniwkę” rolnictwo nasze ucierpi wskutek braku paszy objętościowej, a nawet i ściółki. Kryzys ten odbije się głównie na gospodarstwach hodowlanych, do których zaliczyć musimy gospodarstwa poniżej 20 ha., a obejmujące blisko 70 proc. wszystkich użytków rolnych w Polsce. Kryzys powyższy spowoduje w pierwszym rzędzie sprzedaż masową inwentarza żywego, jak krów mlecznych, macior itp. Wskutek powyższego należy spodziewać się obniżenia produkcji masła i wierzowiny, co wpłynie ujemnie na nasz i tak deficytowy budżet handlowy.

Niestety kryzys ten spotęgowany będzie nieurodzajem pasz w Niemczech, Czechosłowacji i Łotwie. Dwa pierwsze kraje już i w latach poprzednich sprowadzały z Polski znaczne ilości siana, okopowych i odpadków przemysłu rolnego, a mianowicie:

	1926 r.	1927 r.		
	tys. t. mil. zł. tys. t. mil. zł.	tys. t. mil. zł. tys. t. mil. zł.		
Słoma, siczka	4,3	0,2	3,1	0,15
Siano	8,4	0,9	9,1	1,15
Wysłodzony susz	40,3	6,5	39,8	8,1
Pulpa ziem.	2,1	0,25	1,8	0,27
Ziemniaki	110,6	8,1	130,6	13,—
Melasa	62,9	4,6	68,4	7,2

Razem: 228,6 20,1 252,8 18,07

Pasze powyższe głównie były wywożone do Niemiec i Czechosłowacji. Obecnie należy przypuszczać, że eksport ten zwiększy się i to szczególnie na własne, gdy w gospodarstwach hodowlanych będą nabywały brakujące ilości pasz objętościowych. Pomimo dużego zapotrzebowania na rynku miejscowym pasze będą wychodziły zagranicę, gdyż taniej będzie się kalkulował ich wywóz z nadgranicznych powiatów n. p. do Niemiec, niż do odległych okolic wewnątrz państwa.

Podobnie i Łotwa będzie szukała pasz w Polsce i to głównie w Wilnie, szczególnie, z którą związana jest bezpośrednią komunikacją kolejowa.

Wychodząc z powyższego, Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych uważa, że celem załagodzenia nadchodzącego kryzysu hodowlanego w pierwszym rzędzie należy podważyć nadmierny wywóz zagranicę: słomy, siczki, siana, ziemniaków i odpadków przemysłu rolnego. Wywóz ten w poprzednich latach wahał się w granicach od 16 do 20 mil. zł., co stanowi zaledwie część wywozu produktów hodowlanych. Szczególnie nieostrożny wywóz ziemniaków może ujemnie odbić się na uprawie i produkcji larw pracujących oraz na produkcji mięsa, jęk również i na całym przemyśle ziemniaczanym.

Z tego względu zdaniem P. Z. O. i K. R. należy w pierwszym rzędzie:

1. wprowadzić cła wywozowe na słomę, siczki, pulpe ziemniaki, wysłodzony susz, siano, wierzowinę, ziemniaki i melasę; wysokość tych cel nie można na razie przewidzieć, gdyż ceny pasz objętościowych zaczynają się wyraźnie kształtować zaledwie w październiku-listopadzie;
2. obniżyć taryfę kolejową na powyższe artykuły, celem ułatwienia przewozu ich z jednych okolic kraju do drugich;
3. łącznie z powyższymi zarządzeniami należy powstrzymać wywóz pasz trzechwajch jak otrab i makuchów, oraz
4. bezwzględnie należy podwyższyć cło na wwożone tłuszczowe, gdyż pozostałości pasz objętościowych w kraju byłoby tylko jednostronnym zarządzeniem i nie wydaloby spodziewanych wyników.

O potrzebie oświetlenia budynków dla zwierząt.

W gospodarstwach naszych pomieszczenia dla inwentarza są przeważnie ciemne, lub oświetlone niedostatecznie i światło do nich przenika nierzadko tylko przez znajdujące się w ścianach szerszylny lub otwory przypadkowe, światło takie zaledwie pozwala na to, aby zwierze widzieć i dać mu pożywność, lecz naprzykład do dojenia jest ono niewystarczające i trzeba już drzwi otwierać. Błąd to jest wielki ze strony naszych gospodarzy, ponieważ dobre oświetlenie obór i chlewni jest nadzwyczaj ważne dla zdrowia zwierząt. Badania specjalne w tym kierunku przeprowadzone wykazały, że krowy wprowadzone do widnej obory dają zrazo o wiele więcej mleka. Światło słoneczne jak również i światło powłotrze, konieczne są szczególnie dla zwierząt młodych (zrobiat, cieląt, prosiąt), jako dla organów i tkanek wstępujących i rozwijających się, a tymczasem widzimy, że najczęściej chowane są w pomieszczeniach zupełnie

prawie ciemnych. Należy również pamiętać o tem, że światło bardzo dopomaga gospodarzowi do lepszego i łatwiejszego obserwowania swych zwierząt i badania stanu ich zdrowia; naprzykład w obórze widnej przed jej zauwazaniem przecie jakiś obrzek ciała, jakieś skaleczenie, zapalenie rąc, choroba skóry itp., a w pomieszczeniu ciemnym różnie takie objawy mogą ujęć uwadze ludzkiej i choroba się bardzo rozwinię, wstąpi i stanie trudną do wyleczenia, np. gdy zwierzę traci chęć do jada. Wreszcie światło ma własność bakterjobójczą i niszczy wiele różnych zarazków, nagromadzonych w każdym pomieszczeniu na ścianach i sufitach. A więc — nie żałujmy światła w naszych budynkach, przeznaczonych dla zwierząt; pamiętajmy o tem, by wszędzie były urządzone okienka, oświetlające dany budynek możliwie jaknajlepiej.

Lek. wet. Z. Olszański.

Obowiązek niszczenia berberysu.

Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa (Dz. U. R. p. nr. 79 ex 1928) ustanowiony został obowiązek niszczenia berberysu (Berberitze, Sauerkorn, Essigdorn). Termin do wycoptenia berberysu wyznaczono wyznaczyć do dnia 1. 5. 1929. Obowiązanymi do zniszczenia berberysu są

osoby, użytkujące grunty, porośnięte berberysem lub osoby zarządzające takimi gruntami. Za zaniedbanie powyższego obowiązku przewidziane są kary. Nadzór w tym względzie mają izby rolnicze, powiatowe związki komunalne i t. d.

Elektryczne gospodarstwo na wsi.

Do jakiego stopnia rozwoju doszło obecnie gospodarstwo wiejskie, stwierdzić można było na wystawie w Brnie na Morawach, gdzie jako pokaz zostało wystawione całe gospodarstwo zelektryfikowane, zagroda rolnika gospodarującego na 120 hektarach ziemi.

Myślą przewodnią przy organizacji tego wzorowego, ze względu na cenę trudno jednak osiągalnego gospodarstwa było wykorzystanie wszystkich zdobyczy nowoczesnej techniki, celem ułatwienia zmechanizowania najdrobniejszych nawet szczegółów pracy, dążenie do higieny i wogóle dania w jakimkolwiek komfortu życia i pracy, z wszelkimi zastosowaniami dotychczas (i to jeszcze nie wszędzie) mieszkawcy miast.

Wynikiem tych dążeń jest wybudowanie wymienionego „cudownego gospodarstwa”, będącego jedną z najciekawszych i najbardziej pouczających atrakcji wystawy w Brnie.

Niewysocki, jednopiętrowy dom stoi przy wejściu do gospodarstwa. Wybudowany jest w prostych liniach architektonicznych. Jest to dom mieszkalny szczęśliwego gospodarza. Naprzeciw domu jest kancelarja, dalej szopy, dla maszyn rolniczych i wszelkich przyrządów. Są tu wszystkie maszyny, jakich używa się w gospodarstwie, od siekarki do młocarni, od taczki do wleczki wozu ciężarowego. Wszelkie ma-

szyny pędzone są prądem elektrycznym. Jedynie plugi i maszyny pracujące na podwoziu, a w polu, poruszane są najnowocześniejszymi motorami. Nawet drzewo rąbie się w tem gospodarstwie siekierą elektryczną.

Stodoła jest ostatnim wyrazem techniki budowlanej, posiada cały szereg urządzeń, ułatwiających gospodarzowi pracę przy młóceniu i t. p.

Jest także kuchnia, gdzie zaczynając od pieca, a kończąc na maszynkach do strugania ziemniaków, krajania chleba, konserwowania owoców i t. d. — wszystko poruszane jest elektrycznością. Gospodyni w domu musi tylko uważać na system kontaktów i kierować pracą maszyn — wszystko inne robi za nią prąd elektryczny. Nawet naczytnia kuchenne umyje aparat elektryczny, specjalnie skonstruowany.

W innych ubikacjach tego wiejskiego domu przyszości znajdują się elektryczne odkurzacze, zegary elektryczne, biece elektryczne i t. d. i t. d.

W budynku mieszczącym się w budynku mieszkalnym jest elektryczna wleczarnia dla drobiu, przyrządy do wyrabiania sera i t. p. Dalej obory, w których na uwagę zasługują przedewszystkiem przyrządy elektryczne do dojenia krów, dalej maszyna do suszenia siana, sklepy z chłodniami elektrycznymi i t. d.

Nasza kronika.

O torfie w ogrodnictwie. Torf w ogrodnictwie winien mieć wielkie zastosowanie, do tej pory jednak należycie się go nie wykorzystuje, zwłaszcza u nas w Polsce. Torf zamoczony na kilka tygodni w gnojówce, zmienia swą barwę, kwasność, a nadwysokość w równowagę kwasnośc, niektórym roślinom w różnym stopniu skrośliwie. W tej własności postać staje się użytecznym, a zastosowanie jego może być wielokrotne. Przy przesadzeniu np. drzew owocowych, różnych krzewów, róż itp., gdzie rozchodzi się o drze, a szybkie rozkorzenie się roślin, używamy torfu, posłada on bowiem właścicielowi działania różnych chorób, niszczenia pleśni, działając zbaczo na rozwój korzeni. Z doskonałym wynikiem stosuje się go na wiankach, w szklarniach, rozmnażaniach, przy hodowli ogórków i melonów, tworzy bowiem przy innych swych właściwościach doskonałą próchnicę. Jest pulchna, łatwo się nagrzewająca, a przytem wilgotna — posiada więc wszystkie właściwości sprzyjające rozwojowi systemu korzeniowego. Przy sadzeniu drzew doskonale jest choćby korzenie nim obepać, jeśli w dół dostatecznej ilości wysypać nie możemy. Torf reguluje wilgoć w ziemi, z jednej strony pozwalając na wyperowanie, z drugiej zaś wsakając wilgoć i zatrzymując wodę deszczową. Posypując nowo obsiane, czy obsadzone zagony torfem, zao-

czujemy sobie w znacznej mierze oczyszczenie z zielski i gracołami, czy spulchniania ziemi między roślinami. Chroni też przed mrozem zimą; o ile przykryjemy ziemię na kilka cm. torfem, nie zamrznie słońce, a latem nie wyschnie i nie zskorpi się. Chcąc ochronić przed mrozami drzewa karłowe, mające podkładki na mrozach wrażliwe, zabezpieczamy je torfem.

W szklarniach na parapetach ustawiamy doniczki na warstwie torfu, przysypując je też torfem — rośliny trzymają się świeżo i nie więdną. Kwiaty w oknach i na balkonach możemy tym sposobem od wyschnięcia uchronić: — ostatnio nieprojektowano robienie z torfu doniczek w miejsce papierowych, wysadzone w nich rośliny doskonale się rozwijały. W takim kierunku należy stosować znakomicie transport i opaka o-bawy by zwiedły.

Możemy wreszcie stosować torf przy konserwowaniu owoców. Używamy do tego miłau suchego. Owoce, ostrożnie z drzewa zbierane i ułożone w torfie, przetrzymują dłuższy czas, — zwłaszcza jabłka pół roku z małym procentem niedojrzałości przechować się dadzą. Pomidory, sliwy, a nawet morele i broszkwinie transport w miarę torfem doskonale znoszą. Wszelkie warzywa, cebule, kwiaty cebulkowe, byliny, kłaczka kwiatowe konserwuje torf, chroniąc zarazem przed mrozami. Zaopatrzony się należy w

torf w ciągu lata, by go przetrzymać i odpowiednio do konserwowania owoców i larzyn przygotować.

O nawozach ptasich. Najlepszym ze wszystkich nawozów ptasich jest gnojowica. Dorodnywa on niemal gnam. Bardzo cennie jest też nawóz kurzy — mniej kaczy i gęsi, chyba, że pochodzący będzie od stada dobrze odżywianego. Już starożytni Kartagińczycy cenili bardzo nawóz gołębi, a i Cato twierdzi, że nawóz ptasi zalicza się do najlepszych i do najsukwiejszych z swych wszystkich innych nawozów. Nawóz gołębi i kurzy należy do najsilniejszych — należy też przemiezać stosować je. Najlepsze będzie zakupić je na zimę z innymi nawozami lub kompostem. Wiosną można je dać w niewielkiej ilości pod delikatniejsze warzywa. I cokróli i melony i cebula i sałata wdzienne będą za takie zasilenie. Rozciełnione w wodzie i czas jakiś pozostawione działaniu powietrza (2—3 dni), służą mogą do podlewania roślin warzywnych, kwiatów i do zasilania drzew. — Musi być dostatecznie wodą rozcieńczony, by roślin nie spał. Na ziemiach lekkoich i suchych zastosowanie nie ma, natomiast znakomicie się nadaje w formie stałej na ziemiach wilgotnych i ciężkich. Pod kwiaty nadaje się tylko w stanie płynnym. Zakładając kompost, doskonałe jest warstwami nawóz ptasi dawka. Wgobaci on masę kompostową w brakujące jej składniki. Mając do dyspozycji większą ilość nawozu kurzego i gołębiego, zakładamy z niego specjalną kupę kompostową, układając warstwami ściółki i nawóz. W ciągu kilku miesięcy zarwie obficie wodą i gnojówką podczas suszy i przerobić kilkakrotnie. Tak przygotowany, już jesienią może być użyty z doskonałym rezultatem do założenia szparagarni, pod przyszłe pole kalafiorów i inne bardziej wartościowe warzywa. Można go przez zimę pozostawić na powierzchni, a wiosną dopiero zorać lub skopać.

Nowe prawo rolne. Rząd przywiązując wagę do praw rolnych, polecił profesorowi Jaworskiemu z Krakowa ułożyć i uporządkować zbiór ustaw, dotyczących rolników, gdyż dotychczas nie mieliśmy jednego na całą Polskę prawa rolnego. To prawo jeszcze nie roztrąszone, ale ono już ma zwolenników, np. w osobie ministra reform rolnych. Najważniejszą rzeczą w przyszłym prawie rolnem jest niepodzielnosc osady rodzinnej i osady wojskowej. Najstarszy syn oprócz swej części otrzyma połowę czystej wartości majątku. Oprócz przedsiębiorstw rolnych pod zarządem dziadków czy gospodarzy prawa profesora Jaworskiego przewiduje spółkę przedsiębiorstw rolnych, której członkami będą nie właściciele, lecz przedsiębiorstwa rolne, oraz spółki pastwiskowe. Co do wywłaszczania prawa by pozostał, ale wywłaszczani sami wskazywać będą, co im zabrać, a za grunta i budynki otrzymają zapłatę według cen rynkowych.

Sowieccy „obywatele ziemscy”. W sławionym przez Sowietów raję komunistycznym nie dzieje się dobrze. Oto jedno z pism rosyjskich — „Robocza Moskwa” donosi z Niznego Nowgorodu, że w powiecie gorodeckim wykryto nadużycia, które trwały od 10 lat. Sekretarz gubernialnego komitetu wykonawczego urzędów w majątku pewnego byłego obywatela ziemskiego fikcyjna „komuna rolna”, w której włączonym gospodarzem był jego ociec. W kilku innych majątkach zamieszkali inni komuniści. I Protesty ludności właścicielskiej nie odniosły skutku, dopóki bezprawne przekształcenie się komunistów w „obywateli ziemskich” nie wywołało zaręgu, który doszedł do wiadomości władz centralnych. Specjalna komisja śledcza zjechała do powiatu gorodeckiego z Moskwy i zarządziła likwidację komunistycznych majątków.

Na co użyć nad ziemniaczaną? Zwykle nad ziemniaczaną zorać się na polu, bierzcie się na ściółkę, lub palić się, albo wyrzucać się na kompost. Zaorywanie jest z tego względu niedość, że nać nie zawsze z powodu grubości i długości łęć żniży przetrzeć i sprawa rzeszkody przy wiosennej uprawie. Na ściółkę niebezpieczne jest dawać, gdyż na lodzący siew żniży znajdują się zarazki, które nie tracąc swej zdolności żywotnej i przy wywiezieniu jak o nawóz, zarażają pola. Pacenie znowu jest zużytecznym marnowaniem łęć. — Aby jednak wyznaczyć dobre łęć, polecaniem jest wywiezienie ich na łęć, przykrycie jej warstwą grubości 1 i pół — 2 cale i zastawienie jej p rzez zimę. Na wiosnę, gdy nadejdą ciepłe dni, należy zgra-bić łęć i wywieźć na kompost. Już i w pierwszym roku widać, że łęć ziemniaczaną działają dodatnio na porost traw, gdyż i nac duża różnica między miejscami nawiezionymi, a nienawiezionymi. Powtórzenie kilkakrotnie tego zabiegu zwiększa powadnie zbiór siana. Specjalnie dobrze działają łęć ziemniaczane na łęć suchych wysoko położonych.

dło sprawy, bo przed wojnom poloków był zylom za to, że polskie czasy nosiły. Tym „wielki patriotą” konieczne chce być wielkim politykiem i po- stem. Ten „acupole” „der grosse mann” chce też podobno z polecenia farozu złożyć „komitet towa- rzystwa”. Ale jeszcze nie wiemy jaki, bo polsko-ka- tolicki komitet już jest. „Der mann” koniecznie chce być prezesem tego komitetu. Prezesi towa- rzystw polskich wysiomieli się z tego, bo brzeza ma- li nie może być polaczonym, a były „turniercinista i kriegereferentista” prezesem polskich towarzystw! Jakby „der mann” był prezesem polskich towa- rzystw, to prawie wyglądałoby tak, jakby Zośka była presem! Radzimy tym warchołom żeby lepiej szli do Meksyku mały z tabaki gonić niż w Bogu- iocach za pieniadze Wojtkowe warchollic.

Czytotech też w Zachodniej, że Zośka w Pie- karach przeżywała na Bramowsko. Jo sie dzwija, że poszło jej tam tak gładko. Zośka musi przeży- wać, bo Korfanty daje jej za to 300 zł. na miesiąc, a i okrom tego „szeptaj”. W Boguicach Zośka już nie skrzyczy, bo sam ta arcykatolicka z jej dobrych uczynków dobroczynnych dobrze znamo, a no- wicję ją nienawidzą nasi robotnicy.

Zośka jak gohom nie poradzi, też zaczyna pla- kać, a taktik Wojtek potrzebuje co poradom plakać. Wiesz Gustlik, że nasz kosciół jest zaanektowany przez calo familio Zośki, bo żoden tam niemo nic do godanio. Z farom jest to samo. Nawet i o godzinie we wieczór Zośka tompe na fara z klachami. Go- dajom po wsi, że faroz nawet na kozaniu prawi to, co mu Zośka koze. Tym warchołom na niczem nie zależy, był pieniadze od Wojtka były. Teroz już zachciało im sie jakiegoś komitetu katolickich tow., który mo podobno złożyć faroz. Tym komitetu chcom złożyć w nocu, bo bez dzien jest ich ganba zakłodać. Faroz jednak fest sie bierza do spraw polskich, bo nawet z kompaniją nymiecka był w Piekarach. Nie wiem, ale podobno chciak je spol- szczyć?

Lo naszej grubie napisza Ci Gustliczku ekstr, ba no „Ferdynandzie” ta germanizacja siedzi. Sie- dem lot my som już w Polsce, a na Ferdynandzie jeszcze do ludzi po niemiecku pizsom, a na „haupt- verwaltungu” to mossz jeszcze germańskie napisy na drzwiach. Jakoch tam wloz, patirza, a tu tabulka na drzwiach napisano po germańsku. Oberinge- nieur”. Administracja jest germańsko. Tam trza w tym smrodzie trocha poruszac, bo te pie-cny sie już fest rozwiozły. Niektoży szatirzy tam to nie wort sa, że som ludźmi, a najkorszy to ten szpotawy. Jo Ci posła Gustlik jego lobrozek, cobvś go sobie dobrze fobezolaj. Filarani germańskiri som tu przewaznie szatirzy i rechitory szkoly umiejznojci. Na drugi roz to Ci napisza więcej, a szczegolniej to tych arcykatolickich i o „auchpobokach” z Ch. D.

Jo bybych Ci zapomniał napisac, iże mossz za- lowac, że do nos sam nie przychodzisz. Mielł my sam fest fraida, bo my popiyli toniego wina co sprze- dali farozowi na okcyli. Pora flachów momy, ale do skowymy na lepsze czasy. Tóz serwers a poz- drow nom Kubu zlonaczonogo, bo pieruch fajnie pi- sze.

Hiany Knefel.
Odpowiedz Gustlika: Żalować mi każesz wina, aśes mnie nie zaprosił. A przydałoby się to nowe kęrczo Rawy łobob.

Listy do Klachui.

ZE ŚWIETCZHOŁWIC.

Kochana Rozalko!

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!” Muszmy dać temu głupiemu pismakowi z „Polonii” odpowiedź na te jego „fiasko”. Dyc ten głupiaś chyba nie wie, co to jest „fiasko” i jakos mu się po- krecilo w glowie. Nie chcialach odpowiadac na te arcygłupie sprawozdanie, ale niektore kobiety na zebraniu nad tem sie obrzaly i musza Ci to napli- sac. Dyc żeś Ty sama, kochana Rozalko, tam była i anis miejsca nie miała kaj uśiaść. Ale co to zowisz nie może scyganic.

Już dawno Swietochłowice takiego dlugiego, ślicznego, imponujacego pochodu jak w nasze po- święcenie Tow. Polek nie widziały. A ten ślimok pisze „fiasko”.

A wiesz, kochano Rozalko, co mi kole uszu przelcielato? Podobno meżowie tak samo się mają rozdwoić, bo i oni się nie dadzą wodzić na pasku ks. Otromby. I bezma mlodziency też tak śpiewają, bo przecież mają swoje matki katolickie, które do nas należa, gdyby ich te matki nie były wychowaly po katolicku, toby też nie byli w „Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej”. A teraz tak daleko przy- szło, że z katolickim sztandarem swoim na poświę- czenie sztandaru swych matek i siostr nie śmieli iść.

Wiesz Rozalko, bardzo nas to bolalo, bo takie postępowanie ks. O. wiele ludzi i od wiary św. od- wodzi. Pierwej z czasów Wilusioowych masoni tu rządzili! a jednak ślaskie niewiasty hardo przy swo- jej wierze zostaly. A teraz ksiadz O. swoja pol- tyka odstrasza i slabe jednostki ida do sekt. My zaś za „masoniki” uznane przez ks. O. możemy się pochwallic, że w trzech miesiacach my juz drugi ka- tolicki i narodowy sztandar sprawily i w kościele nam go poświęcono. Bo też ale mamy Polki z krwi i kości, takie, które nie są w towarzystwie za kar- teczke na mleko lub maslo, ale ofiarowaly na sztan- dar i po 50 zł.

Widzisz, droga Rozalko, takie to nasze „fiasko”, że mamy swój sztandar, wszystkie kosza pokryte (a było ich niemato) i jeszcze dość duzo sotołki w kasie. Ale wiesz, Rozalko, niech już tak będzie, niech te „Oberkatolicki” z butami do nieba wejda, a my bedziemy kontente tak, jak nas Pan Bóg przyjmie do wieczności.

Jeszcze coś byłabym zapomniała. Teraz w nie- dziele poświęcają Polki w Zgodzie sztandar. Proszę Cię bardzo, przyjdź i Ty, bo mom z Toba coś waż- nego do pomowienia. A jakby Ci ta paskudno rol- matyka bardzo kościami krancila, to poprosz Twoje- go Pietrka, żeby Cię jeszcze mocno wysmarował! Tóz ale przyjdź napewno. Pozdrow mi też tam Gustliczka i żeby też w niedziela do Zgody przyje- chot. Więc do widzenia!

Twoja kochająca Cię Petronela.

GUSTLIK

Wesoły dodatek do „Polski Zachodniej”

De saszty nr. 256 Katowice, dnia 15 września 1928

Mr. 38

Nowy herb miasta Katowic

zmieniony na pamiatke wielkiego hurmbugu cyrkowego w dniu 10 września 1928 roku.



Historyczny dzieł!

I pociągłi se z cybuchu —
Naród patrzy, naród słuchal
Sarrasani mowę głosi —
Do cyrku w Bytomiu pros!

Półem „półka” Kocarkowa,
„Dla aus Beuthen” burmistrzowa
Obrzeczła fwy „Saras” — „Aul”,
Które „scheknat” Sarrasani.

Za dar dzika się naley —
Do „Sawory” bractwo biez,
Ucztowal, jodł, pili
„Ojco miast” uchwalili:
Na pamiatke dnia wielkiego
Zalozmy herb miasta naszego;
Many fwy, Slezka, Kocara!
Herb jak ulal! Wryw, Hurra!

Trabia, trabia, bebny bily,
„Argentyny” maszeruja.
Na czesie szedł Sarrasani,
Za nim kroczą Indjani!

Do Katowic przybywala,
Ludzo gnalo się, dopiala —
Witaja ich uroczyste,
A policja kimo szerszylo!

Na rynku się ustawili,
Zagrall i zatanaczyli.
„Bawol” mówi: mój Kocara,
Niezostanę, więc nie róza
Składam w darze Twojej damie,
Jeno z Toba, Czy Adamie

„Falkę pokole” wypado
I zostawie ją na stalo
Na pamiatke miasta Twemu
Z „Stoucent” zaprzyjzaflocomu.

Rys. Karlik z Kocyzna.

Gustlik.

Z kocynderki Kuby Złonaczonego.

Częstochowa — Warszawa.

Cześć Polkom, Koleksom!

Jużech roz łonaćzi.

Coch przy kocynderce slyszel i zobaczol.

Alie ze list jeden byhby bardzo dlugi.

Wtecz Wom obecol, iz napisza drugi

Wtecz jakc kawylr, co dotrzyzo slowa.

Cica topisz dalej jeszcze Częstochowa,

Bo tam duzo rzeczy wo do ogladaniu.

Kto sie tam zatrzymo przy kocynderowaniu. —

Od Sw. Barbary (kaj zostala fora)

Prosto droga wiedzie az na Jasno Gora.

Na krola przychodza wiecz w ierni panicy,

By przyed Matka Boska modlit sie w kaplicy.

Tam lod dowien downa wszystkim zaradzaja

Opowio Paulini, co w swem godle maja

Krula z chlebem w dziobie. Kazdy o tym kruku

Moze sie przekonac, bo jest on tam w tryku

Pykanie wytlony. Jemu zawdzieczony

Z Polski przed rozlorem, bo zmylił M-skałi.

Az orla bialego za kruka uznali.

Idzie tez tam poznac kaj szagaly walcy.

Kofre w dowrych latach klosztor otaczaly.

Walani i rowem klosztor otoczony

Byl dowiedzi dla lepszej przed wrogiem obrony.

A dziełni rzezerze na tych walach stali. —

To tez nadaremno Szwedzi szturnowali

A nie nie pomogly im wielkie kanony.

Choc klosztor byl dlugo przed nich oblezony,

Bo i Matka Boska klosztoru broniła

I cala swiatynic placszem zasloniła.

Klasztor nie poddoli kszadz przeor Kordecki

I mnsiol sie chocaj Muełier — wodzica szwedzki.

Pykanie łopisane: sa przez Sienkiewicza

Te walki i czyny Kamiec-Babnicza.

Pora kaj zelaznych, co Szwedzi wybrali.

Mnuchy na pamiatka w murze łostawili.

A rózne tez jeszcze sa poukladane —

I ledz tam w Starobu obczar przechozwane

Przeróżne przedmioty ogromnyj wartosci

Ze strzybia i złota i slonowyj kości.

Młodzi bractszkowie, którzy dozor mieli

Kaj rus za darmo wpisic nie nie chcieli.

Me to ich wiholi, boch sie przeszmngowol.

Bardzo dobrze Gustlik se wykalkinowoi,

Ze jo ka Warszawie swe kroki skierowoi.

I krotko napisza jak mi sie tam żyło.

W drodze mi sie doscy dobrze powodzilo,

Bo mi dohrzy ludzie porzadz jeść dowali.

A rzeko pomocy przy zmiwach ządali.

W Warszawie kwatry zmlozolech fajnisty

Przy Wisle pod mostem — choc nie byl zbyt czysty.

Stale tez pod mostem kumple noclegują.

Co podróznym buty przed dworcem pucują.

Jakech sie przedstawili to mi zaroz Felek

Chielol namowic jedna z „malowancyl“ trelek,

Jakich to nie malo chodzil po Warszawie.

— I u nos ich nie brak na Słasku (przy Rawie) —

Lecz jo za te swaty Felkowi dziekowoi

I som po stolicy ech se kocynderowoi.

Jest tam wielki ogrod, co sie zwie Łazienki,

Choc sie w nim nie kapija, bo tam brak wanienki,

A jeno łabędzie i karpki sa w wodzie.

Musioloch sie gorzyc w tym pieknym ogrodzie.

Bo za wstep do „O-O“ ządali zoplaty.

A jo jako elwer nie taki bogaty.

Bych mógł za to placic i nie wiem czy maja

Jeszcze ink szo budka, kaj za darmo — wchodza.

* * *

Koccynder nie moze na mielsec wysiedziec,

Tol jo znów na Słasku. A jak kto chce wiedziec,

Co jeszcze w Warszawie mi sie podobalo,

A co predki powrot: moji spowodowalo

Temu porozpowiodm jak byda proszony

Kod niego na kiermasz.

— — —

Kuba Zlonaczony.

Odpowiedz Gustika:

Dziękuj Ci Kubo za Twe rozprowianie.

Włore u Koleksów mo fest spodobanie.

A dziolchyl mi clegiem jeno tu tyryła.

Ze dlo Ciebie, Kubo, cos „na ibrak“ maja.

Ze chca Ciebie poznac od tak — „osobiscie“

I zataniczyc z Tobą czy to na odnuscie.

Jutro tu przyjezdzi. Ulyjesz i tanców!

Prócz plynkej wystawy bydzie w Luna Parku

Zrobic mozno „amuss“ i parka za parka

Numer 38

Gustlik gro . . .



Komedyo cyrkowo.

(Melodia: „Trabia, trabia, w bambury bija“...)

Trabia, trabia, w bambury bija,

Sycza, kielby bofy zmiła,

Nasze pisma mynieszosciove;

Wirzeszca: Polski terori! Oh weli!

Kozden dzinwo sie i pyto:

Chto postzelol wos jak sito?

Czy z Rybnikascie ucielky,

Czyście mozno tyz sie wscielky?

A tu one robia larmo,

Ize nie keiol pusfic darmo

Konsul polski przez hranica

Indjana, Argentynca

Bo tu cyrkus Sarassani

(Po naszymu Stosz tez zwany)

Muzkusow, Indjany

Nom przyslyol lo reklamy.

Alie sie tam pogodzili

I muzyka urzadzili.

Nieco kaszkow tyz ka tymu.

Rynkowi Katowickymu.

Stolo luda tam, jak mrowio;

Bolo nieco bezholowio.

Bol Magistrat i niewiasia

Burmistrza z Bytómio miastia

Argentyncy plynkie grali.

Indjanie tanowali;

Sarassani podarowol

Lwiatka dwa wlasnygo chlowu.

Powiantia i bratania.

Dzielokowania i sinodania;

Pochod, muzyka i wrzaski...

Miyerny padaja: Dzywn Boski!

.....

Listy do Gustika.

Z BOGUCIC.

Kochany Gustik!

Nojprzód Ci chca napisac, ze wszyscy powstancu
cy test sie radujom, ze narzeszcie mony frezydentia
miastia powstancu. Czylolech tez o marszu pow-
stancow nad Odra i serce mi sie rozwalowalo, ze to tak
fajnie wszyscy klopo. Zahia, zech tam nie mogli
byc, ale na drugi rok to juz trzy dni najprzód tam
byda nad Olzom, zebym wiac naszym chlopow.

Joch miol szycia, toch tam nie bol,
Ale bych dziekowoi niebu.
Kielby te jwy Sarass — Ani
Koszlowaliby nos tany!

Zelik.

(Mel.: „Ems, zwei, drei... a wszystko na palcach“...)

„Ems, zwei, drei, ems, zwei, drei,
A wszystko na palcach;
Co Niemcy smaczno
Znalchli w tych walchach?
Ems, zwei, drei (fid, powtornie),
Walcia na Zachod
Z zalami na Poliske.

Lecz tam juz przetrzono
Ich kruczki warszajske.

Szczegolniec tu Volksbund
Byl mistrzem w pieniacwie.

Az dzialal ułonal
W przetranych bogactwie.
O szkoly mnielzoscól.

Polkesgo zabieral
W Genewie wstrod zborni.

Lecz ten im powieclazal
Krotchitko tym razem,
Ze Polska ma tez glos
I sluszosc zarazen.

Konstia osoba
Tez jest: od tej chwili
Dia spraw tych, by Niemcy
Ja sobie zbrzydili.

A teraz najlensza:
„Pan Schubert tu wintem“,
Bo jako ich landman
Ich bronie powiniem!

On — tocz wile, czerna —
Popart Zaleskiego!
Oj! strzez sie, Schuberle,
„Sedziwego“ tajemego!

Nie dzw. ze pismida
H-K-Ty zwycieskie
Fantary schowaly
I placza na — kleske.

Jak rowniez wygladasz
„Polono“ z Kortanym
I z madrym swym Krzywym?
Lecz — puszenyz to kantem!

Zelik.

Grupa nasza mocno sie rozwilo, co usule nerwy
naszym kortanciorzom. Joch som musiol zapisac
trzech koleksow do grupy, bo mi farony nie daly
pokoiu. Nasz prezes Rzepka to ci mo kupa roboty,
jednak bo wszyscy mo lamom do niego, i jak ton po-
wiy, tak tyz ale faronie jest. Mocno sie tyz kor-
som na niego kortanciorze, bo on im w glowach
przewooc. Nojwiecej gorzy sie tym nojwiylnszy
„polok“ od kortanciorzy, co no niymiecku nazwywo
sie „mann“. Der grosse mann“ jest dzieniero auch-
polokiem od listopada, mo ton tyz wiekle zastupi